

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK, 24 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

293

ZADANIA PARTII

w dziedzinie szkolenia ideologicznego

Z referatu I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa - wygłoszonego na Plenum Komitetu Łódzkiego

W dniu onegdajszym obradowało rozszerzone Plenum KŁ PZPR nad uchwałą Biura Politycznego KC o zadaniach Partii w dziedzinie masowego szkolenia partyjnego.

W obradach uczestniczył członek Biura Organizacyjnego KC PZPR, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC tow. WŁ. DWO RAKOWSKI oraz instruktorzy Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR tow. Jan Skrzypczak i Edmund Król.

W pierwszym punkcie porządku obrad, referat nt. „ZADANIA ŁÓDZKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ W DZIEDZINIE MASOWEGO SZKOLENIA PARTYJNEGO W ŚWIELE UCHWAŁ BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR” - wygłosił tow. PAWEŁ WOJAS I sekretarz KŁ PZPR.

W punkcie drugim sekretarz KŁ PZPR tow. Marian Kuliński wygłosił referat nt. „REALIZACJA UCHWAŁY BIURA ORGANIZACYJNEGO KC O PRACY I ZADANIACH PARTII W PRZEMYŚLE BAWELNIANYM I WALKA O WYKONANIE PLANÓW PRODUKCYJNYCH PIERWSZEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO”.

Dyskusję podsumował TOW. DWORAKOWSKI. W numerze dzisiejszym zamieszczamy fragmenty referatu tow. Pawła Wojasa I sekretarza KŁ.

Po krótkim zreferowaniu sytuacji międzynarodowej, TOW. WOJAS przedstawił omówienie osiągnięć i braków łódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie szkolenia ideologicznego.

Podwójność socjalistyczne stała przed naszą Partią zadanie ciągłego wzmocnienia kierowniczej roli Partii oraz ciągłej aktywizacji członków Partii dla zabezpieczenia wzmoczonego tempa naszego dalszego rozwoju.

Wypełniny to zadanie wówczas, gdy poznanie i przyswojenie nauki marksizmu - leninizmu oraz bogatych doświadczeń WKP(b) stanie się podstawowym zadaniem każdego członka Partii.

Towarzysz Stalin uczy, że: „Siła teorii marksistowsko-leninowskiej polega na tym, że dała ona Partii możliwość orientowania się w sytuacji, zrozumienia wewnętrznego związku zachodzących wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości”.

Łódzka organizacja partyjna posiada poważne osiągnięcia w dziedzinie szkolenia partyjnego, ale wszystko to jest niedostateczne wobec rosnących codziennie nowych zadań.

Towarzysz Biernt powiedział: „Zagadnienie szybszego szkolenia i wychowania kadr partyjnych staje się obecnie tym problemem, który Partia musi postawić na czoło swych zadań”.

Można byłoby takich przykładów podać ogromną ilość. Do znacznych osiągnięć szkolenia partyjnego zaliczyć należy zasilenie podstawowych organizacji kadrą przeszklonych agitatorów - 2.917 absolwentów kursów wyrosło na agitatorów. Poza tym zakwalifikowano 604 ab-

solwentów na prelegentów i 667 na wykładowców. Wzmocniło to poważnie aktywność propagandową Komitetów Dzielnicowych.

Do osiągnięć w naszej pracy szkolnej należą także zaliczyć fakt wydatnego zwiększenia się kadry wykładowców, których ilość wzrosła w toku szkolenia z 258 do 439.

(Dalszy ciąg na str. 2).

Deklaracja radziecka w ONZ o USUNIĘCIU GROŹBY WOJNY

o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów - przedmiotem obrad Komisji Politycznej

NOWY JORK (PAP). - Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego wzniosła w sobotę dyskusję nad projektem rezolucji Iraku i Syrii w sprawie punktu porządku dziennego „wspólna akcja na rzecz pokoju”.

Projekt rezolucji po wniesieniu przez jej autorów licznych poprawek, zgłoszonych w czasie poprzedniej dyskusji, zaleca, aby stał członkiem Rady Bezpieczeństwa:

zabrali się i omówili zbiorowo lub w innym trybie, a jeśli okaże się konieczne, to również z innymi zainteresowanymi państwami wszystkie problemy, które mogą zagrozić pokojowi międzynarodowemu i utrudniać pracę Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu rozwiązania głównych rozbieżności i osiągnięcia porozumienia zgodnie z duchem i literą Kartki:

zawiadomili Zgromadzenie Ogólne, a jeśli ono nie będzie obradowało, to członków Organizacji Narodów Zjednoczonych o wyni-

Wzywam wszystkich palaczy kotłowych do współzawodnictwa oszczędnościowego

Apel tow. W. Chajtą z ZPW im. Wiosny Ludów

Ja, palacz kotłowy z ZPW im. Wiosny Ludów w Łodzi, pragnąc uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, zobowiązałem się oszczędzać dziennie pół tony węgla.

Zobowiązanie swoje wykonuję od dnia 4 bm. Zaoszczędziłem już 5 i pół ton węgla. Moja metoda polega na równomiernym rozsypaniu węgla po całym ruszku. Poza tym wybieram szlakę co półtorej godziny, zamiast jak dotąd co 2 godziny, starając się utrzymać mniejszą ilość wody w kotle.

W związku z tym, że oszczędność węgla może w naszej walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego przynieść miliony sumy oszczędności, a moja metoda oszczędzania może być za-

stosowana we wszystkich kotłowniach w kraju, wzywam wszystkich palaczy kotłowych do współzawodnictwa oszczędnościowego na cześć 33 Rocznic Rewolucji Październikowej. Zaznaczam, że za moim przykładem przystąpił już do współzawodnictwa oszczędnościowego mój zmianowy palacz, tow. Franciszek Moric. Zaoszczędził on już 1.000 kg węgla w ciągu 2 dni.

Uważam, że nowy ruch wśród zawodnictwa wśród palaczy będzie godną odpowiedzią polskiej klasy robotniczej na zakusy podżegaczy wojennych, będzie najlepszym naszym udziałem w walce o pokój.

W. Chajt
palacz kotłowni ZPW
im. Wiosny Ludów w Łodzi.

Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża występuje przeciwko broni atomowej

GENEWA (PAP). W Monaco odbyło się posiedzenie Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża, na którym uchwalono rezolucję potępiającą stosowanie broni atomowej i innych narzędzi masowej zagłady ludzi.

Rezolucja wzywa wszystkie Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Czerwonego Półksiężycy, Czerwonego Lwa i Czerwonego Słowca oraz wszystkich członków tych Towarzystw na całym świecie, aby prace

wali nad utrwaleniem pokoju między wszystkimi narodami. Jednocześnie rezolucja, na którym uchwalono rezolucję potępiającą stosowanie broni atomowej i innych narzędzi masowej zagłady ludzi, jako niedających się pogodzić z godnością i sumieniem narodów.

Rezolucja przyjęta została 42 głosami przy 2 wstrzymujących się.

Kursy szkoleniowe

Nasza organizacja partyjna w Łodzi dokonała zasadniczego przełomu w dziedzinie umosowienia szkolenia ideologicznego członków Partii.

Jeśli w okresie od 1947 roku do czerwca 1949 roku ilość kursów szko-

lenia partyjnego (wliczając w to nie tylko kursy przed Zjednoczeniem obu Partii) wynosiła tylko 190, to już w miesiącach wrzesień - październik 1949 roku, realizując uchwałę Biura Organizacyjnego, po II Plenum, ilość kursów wzrosła do 407.

Od 1 grudnia rb. - na nowych normach pracuje załoga Pafawagu

WROCLAW (PAP). - W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu odbyło się specjalne zebranie załogi, którego tematem była sprawa rewizji dotychczasowych norm pracy.

W ożywionej dyskusji robotnicy na licznych przykładach udowodniali, że w wyniku poważnego postępu technicznego, jaki nastąpił w fabryce w ostatnich latach - obecne normy są nierealne, gdyż utraciły swe powiązanie z rzeczywistymi możliwościami produkcyjnymi. Świadczy o tym stały wzrost procentu przekroczenia norm przez większość robotników. W sierpniu br. przeciętne wyrobienie normy dla całej załogi wynosiło 153 proc.

Robotnicy Staniszewski, Rogólski, Chopkiewicz, Gochna i wielu innych wypowiedzieli się zdecydowanie za przewidywaniem obecnych norm i za jak najszerszym wprowadzeniem na wyek mitemników pracy. Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani w stopniu inicjatora współzawodnictwa pracy w Pafawagu, Jana Suplińskiego, który oświadczył „Przeanalizowałem dokładnie swoją normę i normy towarzyszy z mojego wydziału. Wyniki, jakie otrzymałem wykazują bezsprzecznie, że trzeba zmniejszyć podstawę obliczania wydajności pracy, że trzeba wprowadzić nowe normy.”

Załoga jednogłośnie uchwaliła rezolucję, w której postanawia od 1 grudnia rozpocząć pracę na nowych

normach. Do tego czasu specjalnie powołane komisje opracują konkretne projekty nowych mierników pracy.

Popiecznicy Hitlera i anglosaskich imperialistów

Mordercy Polaków i żołnierzy radzieckich

- kierownicy „wileńskiego ośrodka AK” - stanęli przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). - W dniu 23 bm. rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie proces zdrajców i morderców, członków t. zw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” - Olechnowicza Antoniego, Borowskiego Henryka, Szendzielarza Zygmunta, Minkiewicza Lucjana, Lwów Lidi i Minkiewicz Wandę oskarżonych o to, że w czasie okupacji współpracowali z wywiadem hitlerowskim i władzami okupacyjnymi w zwalczaniu polskiego demokratycznego ruchu wyzwolenieckiego i partyzantki radzieckiej, działającej na terenie Wileńszczyzny.

Po wyzwoleniu oskarżeni, przechodząc na żołąd centrali szpiegowskich anglosaskich imperialistów, uprawiali na terenie kraju szpiegostwo i dywersję, mordując działaczy demokratycznych, żołnierzy Wojska Polskiego i funkcjonariuszy władz państwowych.

Streszczenie aktu oskarżenia

WARSZAWA (PAP). - Akt oskarżenia w procesie t. zw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” stwierdza na wstępie, że o-

skres okupacji hitlerowskiej jaskrawo wykazał antynarodowy charakter reakcji polskiej. Akty zdrady, dokonane przez t. zw. obóz londyński w czasie okupacji, były najbardziej haniebne w dziejach Polski. Reakcja polska pod maską walki z hitlerowskim okupantem w dążeniu do odzyskania swej wiary w Polsce, wszystkie wysiłki skierowała na odciążenie największej części patriotycznego społeczeństwa od rzeczywistej walki z okupantem i skierowała jej na drogę walki ze Związkiem Radzieckim i polskim ruchem narodowo-wyzwoleniecznym.

Aby cel ten osiągnąć, reakcja polska, już przed wojną silnie przeżarta przez hitlerizm, wiązała się z okupantem.

Akt oskarżenia, podkreślając ciągłość kontaktów reakcji polskiej z imperializmem i faszyzmem niemieckim w okresie t. zw. „drugiej niepodległości”, stwierdza następnie, że w czasie okupacji obóz sanacyjny inspirował i podporządkowywał sobie różnego rodzaju grupy polityczne i organizacje wojskowe nawet o antysanacyjnym nastawieniu.

Polityka t. zw. rządu emigracyjnego w Londynie, budoła kontynuacja

polskiej polityki przedwrześniowej, miała na terenie kraju wykonawców - delegatów t. zw. rządu londyńskiego i dowództwo Armii Krajowej.

Droga zdrady narodowej

Antyludowa haniebna droga zdrady narodowej reakcji polskiej w okresie okupowania Polski przez faszystowskie hordy hitlerowskie, znacząco jest krwią najlepszych synów Polski i żołnierzy Armii Radzieckiej - mordowanych przez szereg oddziałów AK wespół z hitlerowskimi oddziałami wojskowymi.

Reakcja polska wszelkimi siłami walczyła z wszystkimi, którzy skupili się wokół Polskiej Partii Robotniczej - partii, która od chwili swego powstania postawiła sobie za cel zgrupowanie wokół siebie patriotycznej i szczerze demokratycznej części narodu polskiego do walki z okupantem.

Akt oskarżenia podkreśla, że dowództwo AK i delegatura przywiżywały specjalne znaczenie do zwalczania ruchu demokratycznego i partyzanckiego na terenach zabużanych.

Entuzjazm pracy narodu radzieckiego - wyrazem gorącego umiłowania pokoju

Pritt obala oszczerstwa prasy angielskiej

LONDYN (PAP). - W zachodnim Londynie odbył się w sobotę z inicjatywą Towarzystwa Przyjaźni Angielsko - Radzieckiej wiec, na którym b. członek Parlamentu, niezależny laburzysta D. N. Pritt i jego małżonka poinformowali zebranych o wrażeniach z niedawnej ośmiotygodniowej podróży po Związku Radzieckim.

Nawiązując do ogłaszanych obecnie w prasie brytyjskiej oszczerczych artykułów antyradzieckich, pani Pritt oświadczyła, że była wstrząśnięta, gdy po powrocie do

dnieżącego wypowiedziało się 26 delegatów, przeciwko - 13 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Anglia, Indie, Norwegia, Argentyna i inne). Wstrzymało się od głosowania 16 delegatów (USA, Burma, Syria i in.).

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji Iraku i Syrii, który został przyjęty jednogłośnie.

Przyjęcie rezolucji iracko-syryjskiej zakończyło dyskusję nad punktem porządku dziennego, nazwanym „wspólna akcja na rzecz pokoju”. W poniedziałek Komisja przystąpi do rozpatrywania zgłoszonej przez min. Wyszynskiego „DEKLARACJI O USUNIĘCIU GROŹBY WOJNY ORAZ O UTRWALENIU POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW”.

W głosowaniu za decyzją przewodniczącego wygłosił 26 delegatów, przeciwko - 13 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Anglia, Indie, Norwegia, Argentyna i inne). Wstrzymało się od głosowania 16 delegatów (USA, Burma, Syria i in.).

Przyjęcie rezolucji iracko-syryjskiej zakończyło dyskusję nad punktem porządku dziennego, nazwanym „wspólna akcja na rzecz pokoju”. W poniedziałek Komisja przystąpi do rozpatrywania zgłoszonej przez min. Wyszynskiego „DEKLARACJI O USUNIĘCIU GROŹBY WOJNY ORAZ O UTRWALENIU POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW”.

Inauguracyjne obrady Komitetu Kultury Fizycznej w Nowej Hucie

KRAKÓW (PAP). - W obecności przewodniczącego GKFK pos. Motyki, przedstawicieli Partii, związków zawodowych, WKKE, delegacji zreszt sportowych, klubów i kół oraz kilkuset junaków Brygad SP i ZMP odbyło się w Nowej Hucie pierwsze plenarne zebranie nowoutworzonego Komitetu Kultury Fizycznej mia sta Nowa Huta.

Wczyste przedstawienie w teatrze „Lutnia”

Onegdaj w łódzkim teatrze „Lutnia”, wystawiającym z wielkim powodzeniem piękną operetkę znanego radzieckiego kompozytora Dunajewskiego, pt. „Swobodny wiatr”, odbyło się wczyste przedstawienie na które przybył przedstawiciel ambasady ZSRR, Saffrow, przedstawiciel Partii, Zarz. Główn. PZPR oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Zadania Partii w dziedzinie szkolenia ideologicznego

Z referatu I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa — wygłoszonego na Plenum Komitetu Łódzkiego

Niedostateczne zainteresowanie szkoleniem ze strony egzekutyw KD i organizacji podstawowych

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Jakie były, towarzysze, nasze najważniejsze niedociągnięcia i braki w dziedzinie szkolenia partyjnego?

Szkoleniem partyjnym objętych było w Łodzi 20 proc. członków Partii, natomiast w przemyśle bawelnianym tylko 12 proc.

Z tych danych widać, że komitety dzielnicowe poszły po niesłusznej drodze, po linii najmniejszego oporu, nie organizując dostatecznej ilości kursów w kluczowych zakładach produkcyjnych nie planując właściwej sieci kursów.

I tak, towarzysze, np. Dzielnica Górna - Lewa w największych Zakładach Wełn. im. 9 Maja nie zorganizowała ani jednego kursu. Złe przedstawiała się sytuacja w Dzielnicy Widzew, gdzie kursy w ZPB im. 1 Maja stanowiły zaledwie 15 proc. wszystkich kursów Dzielnicy, natomiast stan członków tych zakładów stanowił 30 proc. stanu Dzielnicy.

Jest to przejawem idyokarczowanego do reszty socjaldemokratyzmu w naszych szeregach partyjnych, który idzie po linii najmniejszego oporu, po linii łatwizny, bezplanowości w pracy, żywołości.

Podobnie w mechanicy i żywołości w wyborze słuchaczy na kursy przez egzekutywy organizacji podstawowych.

W wielu wypadkach egzekutywy nie przeprowadzały rozmów indywidualnych z kandydatami na kursy i nie zatwierdzały słuchaczy na swych posiedzeniach, a następnie na zebraniach oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

To niedostateczne zainteresowanie i niedocenianie szkolenia ideologicznego ze strony organizacji podstawowych, egzekutyw KD, a często i ze strony Komitetu Łódzkiego, było wynikiem niedostatecznego zrozumienia, że wychowanie ideologiczne członków partii jest jedną z podstawowych dźwigni wzrostu naszych kadr partyjnych, jest czynnikiem zmiany stylu pracy naszej organizacji partyjnej i podniesienia jej na wyższy poziom, jest rezerwą naszych zwycięstw w budownictwie socjalizmu.

„Należy uznać za pewnik — mówili Towarzystwo Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b) — że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowskie - leninowskie pracowników jakiegokolwiek

Nasze błędy w pracy z wykładowcami

Poważne braki i niedociągnięcia, wynikające z nieodpowiedniego często doboru wykładowców, mamy w dziedzinie jakości nauczania.

Wykazując często brak dostatecznej czujności rewolucyjnej, egzekutywy komitetów dzielnicowych nie analizowały indywidualnie kadr wykładowców, nie zatwierdzały ich. W wielu wypadkach o wyborze wykładowców decydowało wykształcenie ogólne, brano pod uwagę, że dają za siebie część starej inteligencji pracującej jest obarczona nawarstwieniami ideologii burżuazyjnej.

Mielśmy na ogólną ilość 373 wykładowców 333 pracowników umysłowych, a tylko 40 robotników.

Jednym z najpoważniejszych naszych niedociągnięć była niedostateczna praca z wykładowcami nad podniesieniem ich poziomu ideologicznego i politycznego oraz prawie całkowity brak kontroli nad treścią ideologiczną przeprowadzanych zajęć. Częstokroć wykładowcy wypacali zasady teorii leninowskiej, wprowadzając w umysły słuchaczy zamęt ideologiczny.

Mielśmy dość dużo wypadków wypaczeń o charakterze socjaldemokratycznym i gomulkowski, które nie były w porę likwidowane dlatego, że organizacje partyjne nie zajmowały się treścią zajęć w sieci masowego szkolenia i nie wykazywały w tym zakresie czujności.

Jaskrawym przykładem tego może posłużyć takie sformułowanie wykładowcy, tow. Sobieraja, na kursie w P.S.S. Wydziału Handlowego.

Towarzystwo Sobieraja mówił: „ze partii II-iej Międzynarodówki były tylko partiami, które nieświadomie tylko interpretowały ideologię marksistowską”, to samo określenie zastosował tow. Sobieraja do przedwojennej PPS. W okresie II-iej Międzynarodówki — według wykładowcy — nie istniały partie marksistowskie, rewolucyjne, wszystkie były jednakowe. Takie i tym podobne wrogie rzeczy i bzdury

Szeroki rozmach szkolenia ideologicznego na rok 1950 i 51

Tak wyglądała sytuacja na odcinku szkolenia partyjnego w roku szkolnym 1949-50.

Jesteśmy obecnie na progu nowego roku szkolnego. Mamy już za sobą okres przygotowawczy. Zastanówmy się czy zdołaliśmy

dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki dla pracy i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowskie - leninowskie pracowników, tym moźliwsze jest flakso i niepowodzenie w ich pracy, tym moźliwsze jest wyjątkowość i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych, małostkowych praktykach, tym moźliwsze jest ich zwyrodnienie.

Można z całą pewnością powie dzieć — stwierdził Tow. Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b), — że gdybyśmy zdołali wykonać pod względem ideologicznym nasze kadry ze wszystkich dziedzin pracy i potrafili tak je zahartować pod względem politycznym, by mogły się one swobodnie orientować w sferach wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzalszych marksistów - leninowców, umiejących rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy dotyczące kierownictwa kraju — to mielibyśmy wszystkie dane po temu, aby uważać, że daliśmy dziełom wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych”.

Doświadczenie ubiegłego okresu wskazuje na to, jak mało stocowaliśmy się w naszej pracy ideologicznej do wskazań i nauk naszych nauczycieli — Lenina i Stalina.

Jednym z naszych poważnych błędów było niedostateczne obciążenie w chowaniu ideologicznym robotników produkcyjnych.

Nie doceniliśmy również roli kobiet w budownictwie socjalistycznym.

Świadczy o tym fakt, że na ogólną liczbę 10.521 słuchaczy uczestniczyło w szkoleniu partyjnym zaledwie 2.539 kobiet. Wzięwszy pod uwagę, że w łódzkiej organizacji partyjnej kobiety stanowią 30 proc. ogółu członków, ilość przeszkolonych jest jeszcze niedostateczna.

Nasze organizacje partyjne podejmowały również niewłaściwe role, znaczenie i zadania wieczorowych szkół partyjnych, jako szkół zbyt sła bego udziału robotników. Na 758 słuchaczy było tylko 207 robotników, a pracowników umysłowych 551.

Podobnie przedstawia się sytuacja na kursach samokształceniowych.

wykładano członkom Partii pod okiem KD i podst. organizacji partyjnej.

Każdy musi przyznać, że takie nauczanie nie przynosi Partii żadnych korzyści, a wręcz odwrotnie przynosi ogromne i niepowetowane szkody, rozbraja członka Partii i przytępia ducha ofensywności w walce z wrogiem klasowym.

Poważnie osłabło wyniki nauczania niedostateczne powiązanie przeprowadzanych zagadnień teoretycznych z praktyką codziennej pracy słuchaczy.

Uchwały Biura Politycznego uca nas, że: „Całość procesu nauczania należy przepłócić konkretnymi i aktualnymi zagadnieniami walki Partii o realizację Planu 6-letniego, nadać szkoleniu partyjnemu niezbędną ostrość polityczną, ducha ofensywności w walce z wrogiem klasowym”.

Zasadniczą przyczyną naszej niedostatecznej pracy na odcinku szkoleniowym było poważne niedocenienie znaczenia wychowania ideologicznego członków Partii, ze strony Komitetu Łódzkiego, komitetów dzielnicowych i egzekutyw podstawowych organizacji.

Niski częstokroć poziom zajęć na kursach, wypływający z nieodpowiedniego doboru wykładowców powodował brak zainteresowania słuchaczy szkoleniem.

I tu należy dopatrzeć się głównej przyczyny niskiej frekwencji na kursach. Ogólna przeciętna frekwencja nie przekraczała 70 proc. Natomiast na takiej dzielnicy robotniczej jak Widzew, frekwencja wynosiła 56 proc., a w Zakładach im. Stalina przeciętna frekwencja na kursach nie przekraczała 60 proc.

Niedostateczne powiązanie z terenem i niedostateczna kontrola ze strony KŁ i KD przebiegu zajęć na kursach i wynikający z tego brak do kładnej analizy pracy odcinka szkoleniowego, utrudnił usunięcie braków i niedociągnięć w toku samej pracy.

uniknąć, opierając się na doświadczeniach ubiegłego okresu, poprzednich błędów.

Przed wszystkim należy podkreślić jako moment pozytywny szeroki rozmach, który cechuje plany szkoleniowe roku 1950-51.

Zaplanowano mianowicie: 570 kursów I stopnia z 13.213 słuchaczami, 351 kursów II stopnia z 7.000 słuchaczy, 40 wieczorowych szkół partyjnych z 1.190 słuchaczami, 74 grupy samokształcenia z 1.617 słuchaczami.

Ogółem zaplanowano: 1.035 grup, obejmujących 23.020 słuchaczy, to jest 45 proc. ogólnej liczby członków naszej organizacji partyjnej.

Mamy także duże osiągnięcia w dziedzinie rozmieszczenia sieci szkoleniowej. W pierwszym rzędzie, w przeciwstawieniu do okresu ubiegłego; uwzględniono przede wszystkim duże zakłady pracy.

Np. w Zakładach im. Dzierżyńskiego szkoli się 33,6 proc. ogólnej ilości członków organizacji partyjnej, co stanowi 30,8 proc. ogólnej ilości szkolących się w Dzielnicy Górnej.

Z tego jasno wynika, że komitety dzielnicowe słusznie uwzględniły wielkie zakłady pracy w obecnym roku szkoleniowym.

Takie samo zjawisko mamy i w innych naszych kluczowych zakładach produkcyjnych.

I tak: w ZPB im. Armii Ludowej, objęto szkoleniem 35 proc. członków organizacji partyjnej, co stanowi 32,5 proc. ogólnej liczby szkolących się w Dzielnicy Ruda Pabianicka.

Wydatnie poprawił się skład społeczny kursów. Na zorganizowanych do chwili obecnej 482 kursach I-go stopnia szkolenia, obejmujących 9.531 słuchaczy, w tym kobiet 3.613 skład społeczny uczestników przedstawia się następująco: 7.270 robotników, 2.261 pracowników umysłowych, w tym 2.050 wy-

suniętych i 130 inteligencji technicznej.

325 uruchomionych kursów II-go stopnia obejmuje 6.535 szkolących się, w tym kobiet 1.680.

Skład tych kursów charakteryzuje następujące zestawienie: 3.581 robotników, 2.954 pracowników umysł., w tym 2.084 wysuniętych z robotników oraz 319 — inteligencji technicznej.

Jednak i w bieżącym okresie szkoleniowym nie ustrzegliśmy się przed popeinianiem poważnych niedociągnięć.

Na kursach I-go stopnia stanowczo za mało wzięto pod uwagę szkolenie kandydatów.

A przeciw kursy I-go stopnia są tą stopnią, w której kandydat Partii przygotowuje się do tego, by był godnym miana członka Partii. Kandydat powinien zapoznać się z zasadami programowymi i organizacyjnymi naszej Partii, a to daje program szkoleniowy kursów I-go stopnia.

Chciałbym tu jeszcze zwrócić uwagę, proszę towarzyszy, na liczbę kobiet, biorących udział w szkoleniu.

Każdy na pewno stwierdzi, że liczba ta jest jeszcze ciągle zbyt mała.

Trzeba objąć szkoleniem więcej kandydatów i kobiet.

Trzeba stwierdzić, proszę towarzyszy, że nie ma u nas jeszcze dostatecznego przelomu na odcinku pracy wśród kobiet, a w tym wypadku w stosunku do naszych towarzyszek partyjnych. I trzeba tu sobie z całą stanowczością postanowić, że ten przelom musi u nas nastąpić. Trzeba nadszedło, żeby słowa pokryły się po bolszewicku — z czynem.

Walka o jakość nauczania — czołowym zadaniem

Uchwała Biura Politycznego KC, podkreślając wciąż wzrastające znaczenie szkolenia partyjnego we wszystkich jego formach, jednocześnie z całą ostrością stawia przed nami zagadnienie walki o jakość nauczania.

Centralnym zagadnieniem podniesienia całości kształtu pracy szkoleniowej w obecnych warunkach — czytamy w uchwałach Biura Politycznego — staje się walka o jakość szkolenia, o zapewnienie właściwego poziomu ideowo - politycznego, a w szczególności podjęcia wmożnej walki z niewykarczowanymi jeszcze przejawami popesowskich poglądów, a także z nieprzeżytychymi do końca pozostałościami go mulkowoszczyzny”.

Biuro Polityczne stwierdza, że: „...podstawową słabością szkolenia partyjnego jest niedostateczna troska o zapewnienie należytej jakości nauczania i odpowiedzialnego poziomu wykładowców

we wszystkich ogniwach szkolenia partyjnego”.

Na 783 wykładowców ogółem, mamy tylko 85 kobiet i 244 robotników, natomiast pracowników umysłowych 539.

Cyfry te mówią same za siebie i wskazują na konieczność dalszego wzrostu kadry wykładowców z klas robotniczej.

Trzeba pomyśleć o stworzeniu stałego ośrodka szkolącego i przeszkalaającego wykładowców, gdyż obecnie mamy około 100 wykładowców, posiadających tylko ukończony kurs II stopnia szkolenia.

Dotychczas komitety dzielnicowe, a często i Komitet Łódzki zbyt mało doceniały znaczenie wykładowców, który powinien posiadać o wiele szerszą i głębszą wiedzę od przeciętne go słuchacza.

Z tego też powodu w bardzo małym stopniu pracowano z wykładowcami i to z kolei musiało się odbić na jakości nauczania.

Więcej troski o podnoszenie poziomu ideologicznego wykładowców

Seminarium instrukcyjne dla wykładowców, organizowane na dzielnicach nie spełniały swego zadania z powodu braku troski ze strony komitetów dzielnicowych.

Na ogólną liczbę 485 wykładowców tylko 293 brało udział w seminarium.

Z tego wynika, że nasze komitety dzielnicowe nie wychowują wykładowców w duchu odpowiedzialności za odpowiedzialnie przygotowanie się do zajęć z grupą i widocznie nie stosowały zasady, że wykładowca nie uczestniczący w seminarium instrukcyjnym nie może prowadzić zajęcia w terenie.

Szkolenie partyjne — istotną częścią składową pracy partyjnej

Ważną przyczyną niskiej frekwencji na kursach jest niedo-

stateczne kierownictwo, kontrola i opieka ze strony egzekutyw podsta-

wowych organizacji partyjnych.

Zajęcia na kursach II-go stopnia na temat Planu 6-letniego były niedostatecznie upolitycznione, nie wiązały ekonomicznych zadań Planu 6-letniego z jego znaczeniem politycznym i społecznym. Nie ubojowały w dostatecznym stopniu towarzyszy i w małym stopniu były powiązane z gadaniami terenowymi. A przecież towarzysze Bierut uczy, że:

„Plan 6-letni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej Partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki Partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań”.

Widzimy więc towarzysze, że mimo pewnych osiągnięć w stosunku do ubiegłego roku szkoleniowego, mamy

Zadania stojące przed łódzką organizacją partyjną

Zalecenia Biura Politycznego stawiają przed nami zupełnie konkretne zadania do realizacji.

Komitety Dzielnicowe powinny włączyć w plany codziennej pracy kierownictwo szkoleniem partyjnym, nie formalnie, jak to w wielu wypadkach miało miejsce dotychczas, lecz faktycznie.

Oznacza to, że:

1 Planowanie sieci szkolenia przez egzekutywy KD nie może być oderwane od jednoczesnego wnikiwego planowania wykładowców.

2 Do planu pracy egzekutywy musi być włączona przynajmniej raz w miesiącu analiza szkolenia, ze specjalnym uwzględnieniem wielkich zakładów pracy.

3 Egzekutywy KD są odpowiedzialne za poziom ideowo - polityczny szkolenia na swym terenie. W związku z tym należy wnieść kontrole treści przeprowadzanych zajęć oraz wzmożenie pracy nad podniesieniem poziomu wykładów.

4 Należy, towarzysze, wzmożnić kadry wykładowców, przez włączenie pracowników politycznych aparatu partyjnego do pracy wykładowej, kierując ich przede wszystkim do obsługi kursów na wielkich zakładach pracy. Należy pomyśleć o jakościowym wzmożeniu etatowego aparatu szkoleniowego w Wydziałach Propagandy.

Musimy przełamać niewłaściwy stosunek do szkolenia podstawowego ze strony egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Do bezpośrednich codziennych obowiązków egzekutyw organizacji partyjnych należy wszechstronne kierownictwo szkoleniem w zakładzie pracy.

Egzekutywy podstawowych organizacji winny stale i wciąż pracować nad wzmacnianiem dyscypliny na kursach partyjnych, stale kontrolować pracę kursu i otaczać systematyczną opieką wykładowców.

Trzeba stale śledzić za wzrostem poszczególnych towarzyszy, pomagać w pokonywaniu trudności z opowianiem materiału. Należy walczyć o stworzenie odpowiednich warunków, któreby budziły świadomość konieczności systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego u członków Partii.

W walce o wyższą jakość szkolenia, wielkie zadania spoczywają na Ośrodku Szkolenia Partyjnego, który należy w większym niż dotychczas stopniu wykorzystać dla podniesienia

jeszcze obecnie poważną ilość braków i niedociągnięć.

Uchwała Biura Politycznego KC pokazuje nam drogi usunięcia ich i mówi że:

„Komitety Wojewódzkie, Komitety Powiatowe i Dzielnicowe winny poważnie zająć się szkoleniem partyjnym, jako istotną częścią składową codziennej pracy partyjnej, wzmożnić kierownictwo szkoleniem partyjnym, wnioskując głęboko w jego treść”.

„Za stan szkolenia partyjnego, jak poziom i skład wykładowców odpowiedzialne są bezpośrednio egzekutywy Komitetów Wojewódzkich i Dzielnicowych. Komitety Dzielnicowe rozpatrują i zatwierdzają kandydatury wykładowców”.

I dalej:

„Stoi przed nami zadanie rozbudowy sieci Dzielnicowych Ośrodków Szkolenia Partyjnego.

Towarzystwo! Uchwała Biura Politycznego wskazuje, jak wielką wagę przypisuje nasza Partia do zagadnienia ideowego wychowania członków Partii”.

„Wzmocnić kadry wykładowców, stała i systematyczna praca nad podniesieniem ideologicznym i politycznym ich poziomu, stanowi wglowe zagadnienie, od którego zależy jakość szkolenia partyjnego. Koniecznym warunkiem zapewnienia należytego poziomu zajęć jest stała praca wykładowców nad przyswojeniem historii WKP(b) w ścisłym powiązaniu z konkretnymi doświadczeniami walki naszej Partii o socjalistyczną przebudowę Polski, walki prowadzonej przeciwko wszelkim przejawom wrogiej, burżuazyjnej ideologii oraz pozostawieniu socjaldemokratyzmu i gomulkowoszczyzny”.

Wykładowcy muszą poznać dokładnie historię polskiego ruchu robotniczego, leninowską ocenę nacjonalistycznej, ugodowej polityki PPS, leninowską ocenę SDKPiL i krytykę jej błędów, etapy walki KPP, PPR i PZPR o zwycięstwo zasad leninizmu w polskim ruchu robotniczym.

Towarzystwo, trzeba żebyśmy nasze go szkolenia partyjnego nie odrywały od życia, a przepłóli je konkretnymi i aktualnymi zagadnieniami walki Partii o realizację Planu 6-letniego. Trzeba nadać mu niezbędną ostrość polityczną, ducha ofensywności w walce z wrogiem klasowym”.

W dzisiejszej zaostrożonej sytuacji międzynarodowej, gdy obóz podlega, czy wojennych wszelkimi siłami dąży do wywołania nowej wojny światowej, gdy wrog klasowy we wnętrzu kraju stara się wszelkimi możliwymi sposobami szkodzić naszemu budownictwu, zadaniem każdego członka Partii jest, jak uczy nas towarzysze Bierut, umieć:

„...szybko ujawniać nowe środowiska i formy walki wroga klasowego, często zamaskowane i perfidne, paraliżować każdą stałą stanowczość, zmieniać kiedy trzeba z właściwą elastycznością formy naszej nieustannej ofensywy, wykorzystywać każdą szerszeń, rozszczepiać siły przeciwnika, neutralizować poszczególne grupy i umacniać z każdym dniem rosnącą przewagę sił socjalizmu i pokoju”.

NAUCZYMY SIĘ TEGO, TOWARZYSZE, JEŚLI POTRAFIMY PRZY SWOICH SOBIE, OPANOWAĆ I POSŁUGIWAĆ SIĘ TYM NIEZAWODNYM ORĘDZEM, JAKIM JEST NAUKA MARKSISTOWSKO-LENINOWSKA.

KONFERENCJA PRASKA

DOKUMENT, jakim jest uchwała na w Pradze deklaracja ośmiu państw demokratycznych, wskazuje na ludzką drogę, na której można osiągnąć trwałe i pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego, a przez to — trwały pokój.

Deklaracja praska została ogłoszona w chwili szczególnie ważnej dla Europy, w chwili, kiedy mocarstwa imperialistyczne usiłują z Niemiec Zachodnich uczynić bazę agresji przeciwko Związkom Radzieckim, Polsce i innym krajom demokratycznym, t. zn. przygotować nową wojnę, ogarniającą cały świat.

W tym celu wywołują z więzień i obozów jenieckich zbrodniarzy wojennych w osobach przemysłowców, którzy finansowali Hitlera, jak osławiony Flick, Ter Meer z I. G. Farben — Industrie, Lehman z zakładów Kruppa — aby przygotowali GOSPODARZĄCĄ bazę agresji, oraz Scheriana, Haldera, Manieuffa, Guderiana i innych — aby przystawili MILITARNĄ bazę agresji.

W ciągu tych 28 miesięcy, dzielących Konferencję Praską od Konferencji Warszawskiej, proces faszystyzacji krajów imperialistycznych i popierania przez imperialistów ele-

mentów hitlerowskich w Niemczech Zachodnich poczynił znaczne postępy, zagrożając bezpośrednio pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

Wyrażnym tego przejawem była nowojorska konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Komunikat, opublikowany w dniu 19 września br. o „zakoczeniu stanu wojny z Niemcami” przy równoczesnym utrzymaniu imperialistycznej okupacji, jest — jak stwierdza Deklaracja Praska — „obłudna próba dalszego odwiekania zawarcia traktatu pokojowego”, który by uregulował stosunki międzynarodowe w Europie zgodnie z interesami narodu niemieckiego i bezpieczeństwa krajów sąsiadujących z Niemcami.

Z komunikatu konferencji nowojorskiej świat dowiedział się o prawdziwych celach polityki imperialistycznej, która w oparciu o odrodzony hitlerowski Wehrmacht przygotowuje ludzkości nową heka tombę krwi. Zniszczenie wszelkich ograniczeń produkcji stali dla celów wojennych i utworzenie hitlerowskiego Wehrmachtu prowadzi do

rozpętania nowej wojny światowej. Konferencja Praska Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw nadaje Deklaracji Praskiej fakt, że w jej opracowaniu brał udział obok Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej przedstawiciel Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawiciel narodu niemieckiego, który w wyborach w dniu 18 października b. r. wypowiedział się w sposób zdecydowany za pokolem, uchwałami Poczdamskimi, wchodzącą granicą na Odrze i Nysie (dotychczas Niemiec na podstawach demokratycznych, antyfaszystowskich).

1 zgodnie z Układem Poczdamskim, deklaracja 4 mocarstw o niedopuszczeniu do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i do wciągnięcia ich w jakiegokolwiek plany agresywne;

2 niedopuszczenie do odbudowy niemiecko - faszystowskiego potencjału wojennego;

3 niezwłoczne zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami z przywróceniem jedności państwa niemieckiego i opuszczenie Niemiec przez wojska okupacyjne w ciągu roku od zawarcia traktatu pokojowego;

4 powołanie na zasadzie parytetu ogólnie - niemieckiej rady ustawodawczej, która utworzy tymczasowy demokratyczny ogólnoniemiecki rząd.

Oto jasny, konkretny program rozwiązania zagadnienia niemieckiego

zgodnie z interesami pokoju w Europie, zgodnie z interesami narodu niemieckiego. Szczególnie doniosłości nadaje Deklaracji Praskiej fakt, że w jej opracowaniu brał udział obok Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej przedstawiciel Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawiciel narodu niemieckiego, który w wyborach w dniu 18 października b. r. wypowiedział się w sposób zdecydowany za pokolem, uchwałami Poczdamskimi, wchodzącą granicą na Odrze i Nysie (dotychczas Niemiec na podstawach demokratycznych, antyfaszystowskich).

Udział przedstawicieli NRD w Konferencji Praskiej czyni z deklaracji praskiej dokument, który wyraża na całością zgodność interesów Europy i podstawowych mas narodu niemieckiego.

Postulaty Konferencji Praskiej odpowiadają najgłębszym życzeniom wszystkich uczciwych ludzi na świecie. Są one wyrazem konsekwentnej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, budujących pokojową, szczęśliwą przyszłość wszystkich ludzi pracy.

Podniesiemy szkolenie partyjne na wyższy poziom Uprzystępnimy naukę Marksa – Engelsa – Lenina – Stalina szerokim rzeszom członków naszej Partii

Z dyskusji na Plenum Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Kazimierz Olejniczak
Kierownik Wydziału Kadr KŁ PZPR.

Szkoleniem partyjnym nie można kierować z za biurka

Nasze instancje partyjne popełniały zasadniczy błąd przy wyznaczaniu kandydatów na kursy szkoleniowe oraz na wykładowców. Tym błędem było mechaniczne wyznaczanie ludzi, bez przeprowadzania z nimi indywidualnych rozmów, bez zorientowania się jaki jest ich poziom ideologiczny, bez sprawdzenia co ci ludzie umieją, jakie mają zamiary na przyszłość, czy będą pracować w naszym aparacie partyjnym.

Zdarzało się często, że kładliśmy wiele trudu w szkolenie towarzyszy, którzy potem okazali się albo nieodpowiedni do pracy partyjnej, albo obciążeni jakimś balastem, który dyskwalifikował ich do tej pracy. Ten biurokratyczny system t. zw. „wyznaczania” towarzyszy był między innymi przyczyną niepełnego wykorzystywania przeszkolonych kadr i niedostateczną go poziom zarówno wykładowców jak i słuchaczy.

Trzeba raz na zawsze zerwać z taką biurokratyczną robotą. Trzeba widzieć żywych ludzi, rozmawiać z nimi, wejrzeć w ich sprawy, upewnić się, że z tych ludzi po ukończeniu kursów szkoły leninowskiej Partia będzie miała

pożytek. Trzeba przemówić także do tych robotników którzy nie wyzbyli się zakorzenionego przed wojną uczucia niższości i niesłusznie sądzą, że nie poddają nauce, że nie potrafią opanować programu nauczania.

Podstawowe organizacje partyjne powinny prowadzić w zakładach pracy szeroką propagandę szkolenia partyjnego. Propaganda ta winna przemówić do wszystkich członków organizacji i postawić przed nimi konieczność pracy nad sobą, nad pogłębieniem uświadomienia ideologicznego.

Janina Warzak
Kierownik Wydziału Kobięcego KŁ PZPR.

Objąć szkoleniem jak najszersze masy kobiet

W Łodzi, gdzie kobiety stanowią 67 proc. ogółu zatrudnionych i 30 proc. — ogółu członków łódzkiej organizacji partyjnej, zagadnienie szkolenia ideologicznego kobiet, ma szczególnie ważne i rozstrzygające znaczenie. Szkolenie ideologiczne czyni bowiem z kobiety świadomą bojowniczkę o wykonanie wielkich i odpowiedzialnych zadań, które

nakłada na nas Plan 6-letni, daje jej do ręki niezawodny oręż do zbudowania w Polsce podstaw socjalizmu.

Trzeba sobie szczerze powiedzieć, że łódzka organizacja partyjna dotychczas nie doceniła sprawy szkolenia kobiet. Na 10.521 kobiet — członkiń Partii, przeszkolono zaledwie 2.539. Komitety dzielnicowe oraz komitety zakładowe nie przywiązywały większej wagi do sprawy doboru kobiet na szkolenie, przeprowadzając go mechanicznie, bez porozu mienia się z kandydatkami. Takie postępowanie doprowadzało do tego, że wiele towarzyszek wyznaczonych na szkolenie, nie uczęszczało na nie, powołując się na najbardziej różnorodne przyczyny.

A przecież, gdyby w porozumieniu z radą zakładową rozpatrzyć warunki naszych kobiet członkiń Partii, można by wspólnie ustalić odpowiadające im godziny szkolenia partyjnego, można by spowodować, aby dzieci ich w ten dni dłużej zatrzymywano w żłobkach i przedszkolach itp.

Kobiety pragną się uczyć. Świadczą o tym wypowiedzi absolwentek kursów, które z ra-



Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR obraduje

dością stwierdzają, że poznanie nauki marksistowsko-leninowskiej otworzyło im oczy na wiele nieznanych dotychczas spraw i pokazało im jasną drogę, po której mają kroczyć.

Trzeba jednak zasygnalizować pewien niepokojący fakt. Otóż zdarza się często, że kobiety przeszkolone nie bywają wykorzystywane w pracy partyjnej. Takie wypadki nastąpił m. in. w ZPO im. Próchnika, gdzie tow. Walerkówna po ukończeniu 3 miesięcznej Szkoły Wojewódzkiej pracowała nadal, jako szwaczka. Nie wykorzystano jej do pracy w aparacie partyjnym choć jest do tej pracy przygotowana.

Komitety Dzielnicowe zbyt mało troszczyły się o szkolenie aktywki kobiecej. Czyż to nie karygodny fakt, że w Zarządzie Miejskim Ligii Kobiół, KD Śródmieście do tej pory nie zorganizowało szkolenia ideologicznego? Ponad 40 zatrudnionych tam członkiń Partii nie ukończyło dotychczas żadnego kursu. A przecież prowa- dza one w terenie „odpowiedzial- ną robotę. Jakże więc mają unikać błędów, jak ustosunkować się wobec podstawowych zagadnień, z którymi spotykają się na każdym kroku? Gdy rozszerzać się dokładnie, to wszędzie, w każdym zakładzie pracy, widzimy aktywistki dotychczas niewyższko- lone.

Dlatego też w bieżącym okresie szkoleniowym, wszystkie nasze instancje partyjne winny zanalizować dokładnie dotychczasowe wyniki szkolenia na odcinku kobiecym i położyć szczególny nacisk na konieczność przeszkolenia jak najszerszych mas kobiecych. Z pomocą naszym organizacjom partyjnym pośpieszą rady kobiece.

Łódź — to przede wszystkim kobiety. Zapoznajmy je jak najszybciej z ożywcza i twórczą nauką marksizmu-leninizmu. Uczyńmy z nich czołowe bojowniczki o wykonanie wskazań naszej Partii, o zrealizowanie Planu 6-letniego.

Edmund Król

Instruktor Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR.

Egzekutywy winny troskliwie zajmować się sprawami szkolenia partyjnego

Uchwała Biura Politycznego KC stawia przed instancjami partyjnymi konieczność usilnej walki o podniesienie jakości nauczania na kursach partyjnych.

W poprzednim okresie dość szeroko rozwinięliśmy sieć szkolenia partyjnego, lecz nie przywiązywaliśmy dostatecznej wagi do treści nauczania.

Stąd wynikały różne braki i niedomagania w szkoleniu ideologicznym.

W chwili obecnej walczymy o podniesienie pracy kursów szkoleniowych na coraz wyższy poziom, walczymy o usprawnienie i ulepszenie pracy wykładowców. Nic więc dziwnego, że tym większe zadania i odpowiedzialność spoczywają na egzekutywach na- szych organizacji.

Jeszcze nie wszystkie egzekutywy wypełniają należycie swoje obowiązki w dziedzinie szkolenia. Niedawno byłem obecny na posiedzeniu egzekutywy podstawowej organizacji part. ZPB im. 3 Maja poświęconej sprawie szkolenia partyjnego. Na posiedzeniu tym należało oczywiście omówić dotychczasowe doświadczenia, towarzysze winni byli wskazać na błędy czy to w pracy wykładow-

ców czy kierowników organizacyjnych, i złożyć sprawozdanie z frekwencji na kursach. A tymczasem nie usłyszeliśmy ani jednego zdania na ten temat, prócz frazesów, że „trzeba zwalczać błędy” że „zrobimy przełom w szkoleniu” i t.d.

Oto przykład jak omawiano za gadnienia szkolenia partyjnego na niektórych egzekutywach organizacji oddziałowych.

Z taka metodą pracy trzeba, towarzysze, jak najszybciej skończyć. Na posiedzenie egzekutywy trzeba przychodzić z faktami, trzeba operować cyframi, konkretnymi przykładami, trzeba analizować dokładnie dotychczasowe wyniki szkolenia i wspólnie pracować nad usunięciem błędów. Tylko wtedy podniesiemy jakość naszego nauczania. Tylko wtedy będziemy skutecznie czuwać i współpracować z wykładowcami, będziemy pogłębiać treść szkolenia partyjnego.

Gdy w porę chwycimy za naj- słabsze ogniwa i wzmocnimy je, to nigdy nie dopuścimy do osłabienia pracy kursów szkoleniowych, które są podstawowym warunkiem wychowania bojowych, aktywnych kadr partyjnych.

Józef Szmoja

II sekretarz KD Ruda Pabianicka.

Zebranie partyjne — jedną z form szkolenia

Jedną z form oddziaływania ideologicznego jest zebranie partyjne. Na zebraniu partyjnym członkowie organizacji zapoznają się z uchwałami naszych instancji partyjnych, omawiają formy i sposoby wcielania tych uchwał w życie, dzielą się doświadczeniami swej pracy w terenie.

Wywiązująca się dyskusja, omawianie wytycznych naszych władz partyjnych — uczą towarzyszy realizować linię naszej Partii, wdrażając ich do dyscypliny, wskazują, jak pokonywać trudności i bojowo wypełniać odpowiedzialne zadanie.

Trzeba przyznać, że na terenie naszej dzielnicy frekwencja na zebraniach partyjnych pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Należy także podnieść poziom tych zebrań. Zebrania partyjne między innymi powinny służyć wydatną pomocą egzekutywie przy czuwaniu nad

przebiegiem szkolenia ideologicznego. Nie brakowało u nas wypadków, że wśród wykładowców znajdowaliśmy ludzi wręcz obcych i wrogo usposobionych wobec Polskiej Ludowej, że na szkolenie partyjne kierowano jednostki, z których Partia nie miała następnie żadnego pożytku, gdyż uchylały się od roboty partyjnej. Mieliśmy na przykład w ZPB im. Armii Ludowej dyrektora, który nie uczęszczał na szkolenie, uważając, że jego — dyrektora — to nie... obowiązuje.

O tych wszystkich faktach Dziel- nica dowiedziała się zbyt późno. Nie sygnalizowali o nich towarzysze na zebraniach partyjnych. Dla tego też, rozbudowując kursy szkoleniowe, podnosząc jakość szkolenia partyjnego winniśmy jednocześnie więcej troski poświęcać sprawie organizowania zebrań partyjnych, na których powinno się poznawać naszych towarzyszy partyjnych i podnosić ich poziom ideologiczny.

Stefan Adamiak

Wykładowca w ZPB im. Marchlewskiego.

Każdy przeszkolony towarzysz musi być racjonalnie wykorzystany

W ubiegłym roku szkoleniowym istniało w naszych zakładach 13 kursów partyjnych. Nie-

stety, trzeba przyznać, że kursy te nie stały na odpowiednim poziomie, że brak było nad nimi kontroli i opieki ze strony egzekutyw podstawowej i oddziałowych organizacji. Brak było również troski o jakość nauczania. Zdarzały się wypadki rozpędzenia się kursów.

Najlepszym dowodem słabego poziomu tych kursów jest fakt, że z 303 słuchaczy ukończyło szkolenie tylko 27 osób.

W bieżącym okresie szkoleniowym widzimy już poważną poprawę w dziedzinie szkolenia partyjnego. Zorganizowano u nas 31 kursów. Poprawił się ich skład — ocalały — 80 proc. to robotnicy, bezpośrednio związani z produkcją. Zmienił się też na korzyść skład społeczny słuchaczy wieczorowej szkoły.

Należałoby jednak zwrócić uwagę na ważne zagadnienie, które dotyczy nas jeszcze — a mianowicie, na konieczność racjonalnego wykorzystania w pracy partyjnej absolwentów szkół.

Naszym hasłem winno być: każdy przeszkolony towarzysz — aktywista partyjny, każdy przeszkolony towarzysz wzmocnia nasz aparat partyjny.

Chcę zakomunikować uczestnikom dzisiejszego Plenum, że ro- bimy wszystko, żeby uczestnicy szkolenia jak najwięcej skorzystali na kursach partyjnych.

Wykładowcy kursów co tydzień organizują krótkie narady, na których następuje wymiana doświadczeń, omówienie osiągnięć i braków. W ten sposób wspólnie pracujemy nad podniesieniem poziomu naszej pracy, zdając sobie sprawę, że od tego, jak my pracujemy, zależą wyniki szkolenia wielu towarzyszy.

Jan Toma

I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy ZPB im. Dzierżyńskiego

Zadania kierowników organizacyjnych kursów szkoleniowych



lej łączności z nimi, dzięki kontroli wzrasta u nas dyscyplina na kursach partyjnych, wzrasta wśród towarzyszy zrozumienie konieczności szkolenia ideologicznego.

Wyniki szkolenia znajdują najlepsze odbicie w naszych osiągnięciach produkcyjnych.

Józef Lebenbaum

II kierownika Wydz. Propagandy ZŁ ZMP.

O właściwe formy szkolenia ideologicznego wśród młodzieży

Organizacja ZMP-owska w Łodzi, uruchamiając w ub. r. kursy szkolenia ideologicznego, popełniła poważne błędy.

Nie korzystaliśmy z pomocy Partii. W rezultacie tego na zorganizowanych 85 kursach I-stopnia objęliśmy szkoleniem w przeważającej części młodzież szkół średnich, nie zwracając uwagi na młodzież robotniczą. Podobnie też postąpiono w doborze wykładowców, operując się prawie wyłącznie na wykładowcach spośród inteligencji. Ludzie ci, oderwani od zakładów pracy, od pulsującego pełnym rytmem życia fabrycznego, wykładali w sposób szkolarski, monotony, nie nasycając wykładowców przykładami z życia. Nic też dziwnego, że kursy rozpadły się i w wielu wypadkach nie doprowadzono ich do końca.

Z drugiej strony panował u nas pogląd, że zajęcia na kursach nie powinny się różnić od zajęć szkolenia partyjnego. A przecież dla wielu młodzieżowców, nie przygotowanych jeszcze do takiego poziomu, wykłady nie były całkowicie zrozumiałe.

Uchwała Rady Naczelnej ZMP pozwoliła dostrzec nasze błędy. W bieżącym roku szkoleniowym zmieniliśmy styl pracy. Przy pomocy Partii przeprowadziliśmy właściwy dobór słuchaczy. Obecnie obejmujemy szkoleniem ideologicznym 5000 słuchaczy w tym przeważającą część robotników. Wzmocni to wydatnie kadry naszych wykładowców. Konieczny jest jednak stały instruktaż ze strony Partii oraz dalsza pomoc w ulepszeniu form szkolenia ZMP-owców.

Poczyniliśmy już w tym kierunku pierwsze kroki. Postanowiliśmy zaktualizować tematykę wykładów szkolnych. Kiedy mówimy o Komsomole, to nawiązujemy do żywych przykładów bohaterów komsomolców radzieckich, jak np. Pawła Korczagina, Zołi Kosmodemińskiej, Olega Koszewoja i innych.

Walentyna Wende

Dyr. Głównego Instytutu Włókiennictwa

Błędne teorie o „obiektywizmie nauki“ przynoszą wiele szkody Konieczne jest przeszkolenie pracowników naukowych

Wśród wielu jeszcze osób — Pol- sce pokutuje nieczym nieuzasadniony kult dla różnych pseudo-naukowców. W rzeczywistości zaś stwierdzamy, że ci, tzw. „naukowcy”, broniący teorii „czystej nauki” usiłują zachować nasze umysły i życie idealistycznymi poglądami.

Odbija się to szczególnie szkodliwie na rozwoju życia gospodarczego. Naukowcy ci, zatrudnieni bowiem w różnych instytucjach badawczych, opracowują swe tematy w sposób zagnatwany i nie nadający się często do zastosowania w życiu. W wielu wypadkach narażają w ten sposób na niepotrzebne i to bardzo poważne wydatki.

Dlatego tak się dzieje? Dlatego, że nie opanowaliśmy jeszcze w tym stopniu teorii naukowej, co zagadnienia produkcyjne, rolnictwo itp.

W naszym Instytucie Włókiennictwa krzewi się jeszcze wśród wielu towarzyszy przesadne uznanie dla niektórych tego rodzaju „naukowców”. Wynika to z tego, że niektórzy towarzysze nie są jeszcze na tyle uzbrojeni w teorię marksizmu-leninizmu, by móc śmiało i bez obrotów zbijać różne fałszywe i szkodliwe poglądy oraz teoryjki owych pseudo-naukowców. A trzeba powiedzieć, że

wszystkie te teoryjki mają zwykłą jedną wspólną cechę: przeszkadzają nam we wprowadzaniu nowej techniki do przemysłu.

W Instytucie Włókiennictwa mamy jeszcze, niestety, sporo takich konserwatystów. Pracują tu jeszcze milośnicy tzw. „czystej nauki”. Twierdzą oni, że „nauka jest obiektywna” i że „nie może dawać żadnych konkretnych wniosków do zastosowania w praktyce”. I nic dziwnego, że opracowa- na przez nich tematyka stanowi odpowiedź na te poglądy. Nie korzystają ci zaskompieni w rutynizmie pracownicy z doświadczeń nauki radzieckiej, hołdując raczej szkodliwym wpływom kosmopolitycznym.

Dla ilustracji przytoczę charakterystyczny przykład: w celu ulepszenia produkcji wełny należało opracować temat o jej klasyfikacji. Według projektu niektórych naszych tzw. „naukowców” należało temat rozszerzyć do „kla- syfikacji wełny całego świata”. Proponowali więc oni zwołanie ko- misji, składającej się z 60 osób. Komisja ta zajmowałaby się przez szereg miesięcy, a może na wet i lat badaniem tego zagadnienia. Koszty tej imprezy miały sięgać około 150 milionów zł. A przecież chodziło o prostą rzecz: o klasyfikację wełny powszechnie

używanej w naszej produkcji krajowej.

I co się okazało? Jeden z naszych towarzyszy przyniósł pewnego dnia dwie radzieckie książki, w których w jasny i zrozumiały dla wszystkich sposób opraco- wany jest problem klasyfikacji i interesujących nas gatunków wełny.

Z tego faktu należy wysnuć odpowiedni wniosek: nie nauczy- liśmy się jeszcze ujawniać i demaskować ukrytych niekiedy w sprytny sposób wrogich teorii, zwłaszcza na odcinku badań naukowych w przemyśle, nie nauczy- liśmy się jeszcze korzystać pełną garścią z bezcennych doświadczeń radzieckich. Również nie umiemy jeszcze przekonać przy pomocy właściwej argumen- tacji pewnej części personelu technicznego w przemyśle, wyka- zującemu konserwatywne ustosunko- wanie wobec nowatorstwa. I dla- tego, gdy na dzisiejszym Plenum omawiamy konieczność ulepszenia form i metod pracy szkolenia ideologicznego, musimy zwrócić baczniejszą uwagę na pogłębienie wiedzy marksistowskiej u pracow- ników naukowych, ażeby mogli śmiało i odważnie ujawniać, demaskować i rozbić wrocie, kosmopolityczne teorie o „obiekty- wizmie nauki”.

Z zagadnień racjonalizatorstwa (II)

O umasowienie ruchu racjonalizatorskiego

W każdym najlepiej nawet technicznie i organizacyjnie postawionym przedsiębiorstwie istnieją jeszcze ukryte wewnętrzne rezerwy, istnieją możliwości dalszego podniesienia wydajności pracy, czy też lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń, podniesienia jakości produkcji, zmniejszenia braków i strat, oszczędniejszego zużycia materiałów itp. Wykrycie tych możliwości, mobilizacja tych rezerw, postawienie ich na służbę naszej gospodarce — sprawa wykonania Planu 6-letniego — jest zadaniem pierwszorzędnej wagi.

Jednakże nie może go wypełnić samo kierownictwo przedsiębiorstwa. Dużą rolę ma tu do odegrania wyznaczeni robotnicy, twórcza inicjatywa nowatorów i racjonalizatorów. W Związku Radzieckim wynalazczość robotnicza stała się potężnym ruchem. Przesłanki stworzone dla rozwoju tego ruchu przez Rewolucję Październikową scharakteryzował towarzyszy Stalin, stwierdzając, że o ile w stosunkach kapitalistycznych robotnik traktuje fabrykę jako więzienie — to w ustroju radzieckim robotnik patrzy na fabrykę jak na warsztat pracy bliski mu i drogi, w rozwoju którego jest żywotnie zainteresowany.

Zagadnienie rozwoju ekonomicznego — stałego podnoszenia gospodarki radzieckiej na coraz wyższy poziom — stało się w ZSRR przedmiotem troski szerokiego mas robotniczego; entuzjazm pracy tych mas, ich niewyczerpane siły twórcze stworzyły potężny ruch zwolnowadnictwa pracy, racjonalizatorstwa i awanturstwa.

Ogromna armia nowatorów radzieckich daje swej socjalistycznej ojczyźnie co rok setki tysięcy wynalazków, które przynoszą gospodarce narodowej ZSRR miliony rubli oszczędności. W przemyśle radzieckim co siódmy robotnik jest wynalazcą lub racjonalizatorem: są przedsiębiorstwa, jak np. moskiewskie kombinaty twardej stali, gdzie 60—70 proc. wynalazców i racjonalizatorów — krąży tuje się spośród robotników i mistrzów praktyków; w kombinacie jedwabniczym „Czerwona Róża” codziennie rodzi się nowy wynalazek lub wniosek racjonalizatorski.

Powstanie rządów demokracji ludowej wzwiosło polskich robotników do ucieku klasowego, wzwalała jednocześnie ich siły twórcze. Nowy stosunek robotników do pracy, wynikający z poczucia, że są współgospodarzami przedsiębiorstwa, stanowi najwęższą siłę rozwojową naszego przemysłu. Jest to przyczyna wzrostu z dnia na dzień ilości wynalazców w dziedzinie techniki produkcji oraz organizatorów przemysłu spośród robotników.

Mnożą się coraz to śmielsze i płodniejsze pomysły nowatorskie i racjonalizatorskie, wzbogacające i wzmacniające naszą gospodarkę. Liczba klubów racjonalizatorskich przekroczyła już tysiąc. Coraz liczniej, bo sięgająca już 25.000 zarejestrowanych autorów pomysłów uznanych za dobre, coraz bardziej fachowa i ufna w swe własne siły staje się armia polskich nowatorów i racjonalizatorów. Coraz to nowe nazwiska autorów pomysłów nowatorskich i racjonalizatorskich obiegają cały kraj, nazwiska ludzi, którym Polska Ludowa stworzyła warunki rozwoju ich zdolności technicznych i organizacyjnych.

Mimo szybkiego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego na polu dalszego jego umasowienia, jest jeszcze dużo do zrobienia. Dla popierania i rozwoju nowatorstwa i racjonalizatorstwa stworzono wprawdzie system premiowania pomysłów, komisje oceny pomysłów, referaty i wydzielone wyznaczeni robotnicy, kluby racjonalizatorskie, zbiory tematów dla racjonalizatorów, pomoc techniczną racjonalizatorom. Jednakże cały mechanizm popierania tego ruchu bynajmniej nie wszędzie już działa, a tym bardziej nie wszędzie działa sprawnie. Nie wszędzie ruch racjonalizatorski i sami racjonalizatorzy doznają potrzebnej opieki i pomocy. Stanowi to hamulec dla rozwoju wy-

nalazczości, nowatorstwa i racjonalizatorstwa. W szczególności jedną z najpoważniejszych przyczyn, hamujących rozwój racjonalizatorstwa, jest często niedostateczne uświadomienie załóg co do stojących przed nimi w tej dziedzinie zadań i co do możliwości, stwarzanych przez obowiązujące przepisy o rozwoju racjonalizatorstwa i pomocy dla racjonalizatorów. Wynika to z niedostatecznej działalności w tym zakresie podstawowych organizacji partyjnych, rad zakładowych i innych ogniw związku wych oraz braku odpowiednich wydawnictw i za mało intensywnej popularyzacji racjonalizatorstwa.

Poważne trudności, zwiastująca dla rozwoju inicjatywy racjonalizator-

skiej, stwarzają niektóre błędne, lecz — niestety — dość szeroko rozpowszechnione poglądy na istotę pomysłów racjonalizatorskich, na to, co kwalifikuje się jako pomysł racjonalizatorski, na to, kto jest i kto może być racjonalizatorem.

Wszystko to powoduje niedostateczne jeszcze wykorzystanie jednej z najcenniejszych rezerw, o której towarzyszy Molotow na XVIII Zjeździe WKP(b) mówił: „...Wykryjemy nowe ogromne rezerwy, gdy wykazemy prawdziwą troskę o naszych liczących wynalazców, racjonalizatorów i ich pomocników. Należy czynnie, za pomocą środków materialnych i społecznych, popierać i forswać tę sprawę, jak to uczy towarzyszy Stalin”.

Natan Kronik

W oddziale I ZPW im. A. Struga nie zwalczą się marnotrawstwa

Aby wypełnić zobowiązania październikowe trzeba usprawnić pracę

Upłynęło wiele czasu, zanim odnalazła w węzowej szpulce koniec nitki wątkowej. Ale tkaczka nie tylko traciła czas, lecz równocześnie niszczyła watek, gdyż wyciągała wciąż nowe jego kawałki, które rzucała do odpadków, a końca jak nie ma, tak nie ma.

Do tych szpularek to już cierpliwości brakuje! — mówi zdenerwowana. — Ciagle im się powtarza, aby koniec nitki zostawiały na wierzchu, — a one stale robią po swojemu. I oto taki skutek — doruca tkaczka, wskazując na garść wateku, który powędrował do odpadków. Rzeczywiście, odpadków w tkalni oddziału I ZPW im. Andrzeja Stru-

ga jest niemało. Świadcza o tym pękate torby, zawieszane przy krosnach oraz pełne kosze. Co jest tego przyczyną? Czy nie można by w bardziej oszczędny sposób pracować, umiejętnie przewijając watek i wyrabiając, jeśli nie do końca, to przynajmniej niewiele pozostawiając w członku? Na pewno byłoby to do zrobienia, ale ani szpularki, ani tkacze, ani kierownictwo nie dba o to.

W SZPULARNI PRACUJE SIĘ JAK KTO CHCE

Ob. Anna Filipek — która, jak tkaczka twierdzi, jest dobrą szpularką, inaczej niż inne zaczyna nawijając szpulke. Jeszcze nie napuściła na wrzeciono, a już długi kawałek nitki trzyma w ręku tuż nad czopkiem. Toteż tkaczka dopomina się o jej szpulki, gdyż mają one każdy koniec na wierzchu. Wokół jej maszyny jest czysto. Odpadki rzuca do małych skrzyneczek, umieszczonych pod maszyną. Gotowe szpulki układa w koszykach.

Jakże inaczej pracuje inna szpularka ob. Maria Wiśniewska! Na skutek wadliwego napuszczania, ani jedna jej szpulka nie ma końca na wierzchu, tylko gdzieś w środku za płatany. Czasem trzeba zmarnować czwartą część nawinięcia, zanim znajdzie się ów koniec. Szpularek takich, jak ob. Wiśniewska, jest nie stety wiele. Nic dziwnego, że tkacze mają pełne torby odpadków. W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca.

Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków?

Trzeba powiedzieć szczerze, że rada zakładowa nie postarała się wcale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni współzawodnictwa o ilość i jakość produkcji. Nie zainteresowała się także o rozpoznanie nie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić, chociażby w ramach zobowiązania na część 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Sprawnie pracujące szpularki, na pewno chętnie podzieliłyby się swymi doświadczeniami z towarzyszkami pracy. Nikt jednak nie podsunął im tej myśli.

Nie przyczyniają się również do poprawy produkcji i narady wytwórcze, które nie są urządzane w oddziale, tylko w centrali. Omawia się na nich sprawy na ogół mało istotne dla oddziału I. Rada zakładowa nie dba przy tym o zapewne nie należyte frekwencji na tych naradach.

W TKALNI „KWITNIE” MARNOTRAWSTWO

Warto się zastanowić także nad tym, co przedsięwzięło kierownic-

two oddziału w celu zmniejszenia ilości odpadków i jak przećwiczyła gromadzeniu się tych odpadków w tkalni?

Tow. Henryk Jóźwiak, odpowiedzialny za wydawanie wateku stwierdza, że oddawane przez każdego tkacza odpadki są ważone dokładnie. Oczywiście dzięki temu wychodzi na jaw, iż jest wielu tkaczy, oddających znacznie większe ilości odpadków, niż pozostali. A więc, prócz szpularek, które nieumiejątnie przewijają go do końca. Niestety, w stosunku do nich nie są wyciągane żadne konsekwencje. Ani tow. Jóźwiak, ani kierownik tkalni, ani majstrowie mimo owego wazenia nie wiedzą nawet którzy tkacze oddają największe ilości odpadków. Ot, po prostu, marnowana robota, bezcelowe stwierdzenie faktu, nie wywierające żadnego dodatniego wpływu na bieg produkcji.

Oddziałowa organizacja partyjna także nie wykazuje starań w celu zmniejszenia ilości odpadków. Nie stanowi ona tutaj czołowego, bojowego oddziału załogi. Towarzysze sami stwierdzają, że dyscyplina tutaj słabo przestrzegana. Organizacja nie żyje produkcją. Związane z nią zagadnienia nie są omawiane ani na zebraniach egzekutywy, ani na zebraniach organizacji oddziałowej. Uderza też brak zainteresowania się oddziałem I ze strony podstawowej organizacji partyjnej. Nic więc dziwnego, że w podobnych warunkach organizacja partyjna nie walczy zdecydowanie o podniesienie produkcji, o doprowadzenie do minimum osetka odpadków, świadczących o nieoszczędnej, marnotrawnej gospodarce.

A przecież załoga całego kombinatu ZPW im. Andrzeja Struga zobowiązała się w ramach Czynu Październikowego zmniejszyć ilość odpadków, podnieść jakość produkcji, zmniejszyć osetek odpadków. Zobowiązania załogi ZPW im. Struga opiewają na około 17 milionów złotych. Oddział I stanowi poważną pozycję w kombinacie. Jeżeli oddział ten nie przystąpi natychmiast do planowej walki z nadmiarem odpadków, jeżeli nie zorganizuje doskonalenia zawodowego w szpularni, nie wprowadzi ścisłej kontroli zużycia surowca — to kombinat w skali ogólnej nie zdoła dotrzymać swych zobowiązań. A do tego nie wolno dopuścić.

Dlatego też trzeba aby oddziałem I zajęły się nie tylko tutejsza organizacja partyjna i kierownictwo, lecz również dyrekcja oraz organizacja podstawowa Kombinatu. Byłoby również rzeczą wskazaną, ażeby Komitet Dzielnicy zajął się tymi sprawami.

M. S.

Walka o planowy skup zboża trwa

Wies nasza realizuje planowy skup zboża. Wysiłkiem pracujących chłopstwa akcja skupu przebiega pomyślnie. Wiele gromad, gmin i powiatów znacznie przekroczyło plan skupu za ubiegły miesiąc. W ogólnym obrachunku wykonaliśmy plan skupu w sierpniu w 102 proc. i we wrześniu w 105 proc. Są to nie wątpliwe osiągnięcia, świadczące o tym, że nasza pracująca wieś coraz lepiej rozumie znaczenie planowego skupu zboża, zabezpieczającego w chleb mas pracujące i chroniącego przez stałe opłacalne ceny interesy małe i średniorolne go chłopca. Pomyślnie przebiega na ogół również dostawa zboża w bieżącym miesiącu.

Ale czy upoważnia nas to do założenia rak do zaprzestania walki o prawidłowy, planowy przebieg skupu zboża? Oczywiście, że nie! Musimy w dalszym ciągu być czujni, wznagać pracę polityczną wśród chłopów małe i średniorolnych, opiekować się pracą „trójek” i nadal zaostrzać walkę z kulakami usiłującym za wszelką cenę ukryć nadwyżki zbożowe.

To, że w ubiegłych dwóch miesiącach wykonaliśmy i przekroczyliśmy plan skupu zboża, jest niewątpliwie zasługą małe i średniorolnych chłopów. Nie kto inny przecież, jak małe i średniorolne przekraczały i przekraczają plany, demaskując kulaków, zmuszając ich do odstwy państwu nadwyżek zbożowych. Pod naciskiem opinii publicznej gromady, a w szczególności pod naciskiem maolorolnych, kulacy w wielu wypadkach są zmuszeni podwyższyć swe zobowiązania sprzedawcy ziób do wysokości odpowiadającej faktycznym możliwościom. Pracujący chłopci wielu gromad, gdzie prowadzona była praca uświadamiająca, gdzie organizacje partyjne kierują akcją skupu — wykonali plan przedterminowo, podciągając swoim przykładem innych. I tak np. chłopci gromady Kamieniec, pow. Plocko, woj. szczecińskie, mimo iż część zasiewów dotknięta była posuchą, wykonali już plan gromadzki w 100 proc., deklarując do końca roku przekroczenie planu o 15 proc. Podobnie biedniacka gromada Sztum-Pole, woj. gdańskie, zadeklarowała przekroczenie planu o 100 proc., a małe i średniorolne chłopci gromady Łatwiec postanowili wykonać plan w 130 proc.

Takich przykładów są już dziesiątki.

Ale są również i inne przykłady. Są nieliczne wprawdzie gromady, gdzie bogacze potrafili się wymigać od zadeklarowania całych nadwyżek i gdzie wskutek wrogiej propagandy kulackiej, niedostatecznej czujności oraz słabej roboty politycznej organizacji partyjnej, plan nie został wykonany. Miało to np. miejsce w pow. radomszczańskim, gdzie plan skupu zboża w ub. miesiącu wykonano zaledwie w 23 proc.

Co było przyczyną tego? Przede wszystkim zły styl pracy organi-

zacji partyjnych w tym powiecie, które nie dostrzegły szeregu przejawów walki klasowej, toczącej się wokół zagadnienia skupu.

Towarzysze z Radomska np. za dowolili się tylko konferencjami w sprawie skupu na zzebehu gminnym, nie sięgając do gromad i podstawowych organizacji partyjnych. Skutek był taki, że bogacze zboża nie sprzedawali, bądź też jak np. w gminie Gidle, chcąc się wymigać od sprzedaży, uskarżali się na brak maszyn omlotowych. Gdy jednak maszyny sprowadzono i wymłociono zboże, chwytali się nowych wykrętów.

W akcji skupu zboża na terenie pow. radomszczańskiego nie uaktywniono również organizacji społecznych, zbyt mało interesowano się pracą „trójek”, które wobec tego miały często charakter przypadkowy, a w niektórych wypadkach były podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego. W gromadzie Kotwina np. „trójka” wyznaczyła wszystkim gospodarzom bez względu na ich pozycję klasową jednakową ilość zboża do dostawy. I tak dwuhektarowemu gospodarzowi Stanisławowi Ostojewskiemu wymierzono 8 metrów, tj. tyle, co Stefanowi Kozłowiowi posiadającemu 9 ha oraz Wincentemu Samborowi, który na przedwzrostu sprzedał zboże po spekulacyjnych cenach.

Oto do czego prowadzi brak czujności i słaba praca wiejskich organizacji partyjnych, które nie są odczone dostateczną opieką Komitetu Powiatowego. Wykorzystuje to sytuację wrog. Kulak bowiem, zdając sobie sprawę z tego, że państwo ludowe konsekwentnie zmierza do ograniczenia uprawianego przezeń w zysku, widząc, że planowy skup grozi mu uniemożliwieniem spekulacji — prowadzi otwartą propagandę przeciw skupowi. Widząc, że państwo prowadzi politykę stałych cen, widząc rosnące na całym świecie siły obozu pokoju, kulak szerzy plotki o podwyższeniu cen, o „niemiknionej” wojnie itp. Tak np. bogacz Rościcki z gromady Domastawice, pow. Syców, woj. wrocławskie, agitował przeciw skupu, sprzedając państwu nadwyżek zbożowych, dopóki opinia gromady nie położyła kresu tej wrogiej propagandzie. Zaś w gromadzie Renno, pow. Leszno, młynarz Napierski nawoływał do robienia zapasów mąki i chowania zboża.

Przykłady te wskazują, jak zacięty jest opór wroga w toczącej się obecnie ostrej walce klasowej na odcinku skupu zboża. Jak stał wniosek dla nas? Bogacza i jego popleczników usiłujących sabotować plan skupu musimy zwalczyć, unieszkodliwić i odizolować. To jest warunek dalszego pomyślnego przebiegu skupu zboża. O tym muszą pamiętać nasze organizacje partyjne na wsi, ogniewa ZSL i organizacje społeczne. Dotyczy to nie tylko gromad, gdzie są niedociągnięcia, lecz i tych, gdzie plany skupu są wykonywane i przekraczane. Obecne zadanie polega bo wiem na tym, by dostawy zboża nie tylko utrzymywały się na tym samym poziomie, ale by, gdzie to jest możliwe, wzrosły.

Aby to osiągnąć trzeba — rzecz jasna — w dalszym ciągu prowadzić pracę uświadamiającą wśród chłopów, trzeba wznagać czujność i rozwijać ofensywę przeciw kulakom, demaskować ich wobec gromady i dopilnować, by oddawali nadwyżki.

Warunkiem pomyślnego wykonania i przekraczania planów skupu jest dalsze uaktywnienie pracy „trójek” gromadzkich, które tylko wtedy będą skutecznym orężem w walce klasowej biednego i średniego chłopca przeciw kulakowi, jeśli ich trzon stanowią ludzie najbardziej uświadomieni i aktywni biedniacy.

Warunkiem wreszcie dalszej pomyślnie realizacji skupu zboża jest ostateczne zerwanie z formalnym i biurokratycznym traktowaniem akcji skupu oraz zrozumienie, że jest to wielka kampania polityczna i gospodarcza.

Jasne, że walki tej nie można prowadzić za biurka, tak jak to

jeszcze gdzieś tam gdzieś ma miejsce. Trzeba natomiast wyjść w teren do gromad i na punkty skupu, gdzie walka o skup się toczy, a także częściej zachodzić do zagrod i w bezpośredniej rozmowie wyjaśniać chłopom znaczenie planowego skupu zboża.

Wzmoc swą aktywność muszą również Komitety Powiatowe. Wspólnie z ZSL winny one podnieść prace ogólnoterrenowych w akcji skupu. Zadaniem Komitetów Powiatowych i Powiatowych Rad Narodowych jest również przychodzić gromadzkim organizacjom partyjnym i Gminnym Radom Narodowym z konkretną pomocą. Trzeba rzucić na wieś dziesiątki agitatorów, członków ekip łączności, którzy pomogą aktywniejszemu w walce o wykonanie planów skupu, pomogą zdemaskować szkodliwe machinacje bogaczy wiejskich. Jednocześnie zaś trzeba systematycznie kontrolować przebieg akcji skupu, tj. wykonanie podjętych przez gminy i gromady zobowiązań.

Bijąc się o utrzymanie i przekraczanie planów skupu oraz o terminową i przedterminową ich realizację, trzeba również uaktywnić wszystkie organizacje społeczne, działające na terenie wsi, a więc ZSCh, ZMP, Ligę Kobiet itp.

Walka o planowy skup zboża trwa. Podnosząc pracę naszych organizacji partyjnych, Rad Narodowych i organizacji społecznych, zacieśniając współpracę z ZSL oraz uaktywniając w akcji skupu małe i średniorolnych chłopów i prowadząc kontrolę wykonania — za pewnoimi pełne wykonanie i przekroczenie planów skupu zboża.

K. D.

Spojrzenie na nowe Niemcy (II)

Nieodłączna część obozu pokoju

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemców, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych demokratycznych Niemiec, nawiązać bezpośredni kontakt z ludźmi i naocznie przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zasły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Obserwatora przybywającego do Niemieckiej Republiki Demokratycznej uderzają od razu, od pierwszego wejrzenia charaktery styczne cechy nowego, demokratycznego ludu w Republice.

W NRD nie ma wielkich mono poli kapitalistycznych. Ich przedsiębiorstwa zostały wywłaszczone i oddane w ręce ludu. Nie ma też w NRD junkierskich majątków. Zostały one rozparcelowane, a ziemia oddana biednym chłopom i przesiedleńcom. Nie ma wreszcie w NRD bezrobocia, jest natomiast praca dla każdego. Jeśli dodamy do tego, że władza w Republice jest władzą ludową, stojącą na straży interesów ludzi pracy, że demokratyczny rząd nowych Niemiec jest pierwszym w historii tego kraju rządem, który realizuje politykę pokoju i współpracy z narodami, to zrozumiemy stanę się wypowiedziane wyżej słowa o klimacie nowych Niemiec, który tak wyraźnie odczuwa każdy po przybyciu do tego kraju.

Nie na próżno używamy tu wyrażenia „nowe Niemcy”. Za tymi słowami kryje się rzeczywistość, bogata, pulsująca życiem treść, w Niemieckiej Republice Demokratycznej czuje się na każdym kroku ichnienie nowego życia. Czuje się je w mieście i na wsi, na ulicy i w domu, w fabryce i w Stacji Maszynowo - Traktorowej, w szkole, w kinie, w teatrze, w pracy, czuje się je w każdej rozmowie. Niemiecka Republika Demokratyczna, która powstała przed rokiem, spotęgowała rozmach działania postenowych, twó-

czych, pokojowych sił narodu niemieckiego, które dławione i tłumione wielkimi przez pruską zabobność i militarizm, obnie wreszcie wypłynęły na powierzchnię życia. Jest godnym podziwu, że w tak krótkim okresie historycznym, bo w kilka lat zalety, siły demokratyczne narodu niemieckiego zdolały tak się rozwinąć i okrzepnąć. Trudno myśleć o tym bez uczucia głębokiej wdzięczności dla Armii Radzieckiej i radzieckich władz we Wschodnich Niemczech, które wszystko zrobiły dla ułatwienia tego głębokiego przeobrażenia w narodzie niemieckim, mającym tak ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i wszystkich narodów Europy.

Nowe Niemcy to kraj pokoju. Siły pragnące wojny zostały w Niemieckiej Republice Demokratycznej zlikwidowane. Podczas, gdy w strefach zachodnich amerykańscy imperialiści mobilizują niemieckich odwetowców dla nowej wojny, w Niemieckiej Republice Demokratycznej odbywa się mobilizacja sił pokojowych dla przeciwstawienia się amerykańskim planom wojennym i nie do puszczenia do tego, by część narodu niemieckiego mogła się stać ich narzędziem.

Pierwszego zaraz dnia po przybyciu do Berlina rozmawialiśmy na ulicach demokratycznej części miasta z robotnikami i robotnicami, pracującymi przy odgruzowaniu. Wszyscy, okazali się, pod pisali Apel Szlochholmski. Z wielką szczerością opowiadali o swym życiu, o znacznej poprawie bytu, jaka nastąpiła w ostatnim roku w wyniku przedterminowego wykonania planu 2-letniego i polityki rządu demokratycznego. Nie znajdziemy dzisiaj w nowych Niemczech bardziej popularnego hasła, aniżeli hasło: „Ami go home” (Wynosicie się Amerykanie), albo „Truman will Krieg, wir erkämpfen Frieden” (Truman chce wojny, my wywalczymy pokój).

Nowe Niemcy to kraj pragnący przyjaźni i współpracy z Polską. Między innymi mogliśmy się o tym przekonać na zebraniu ludności wsi Taubenheim w Sakso-

ni, typowej wsi zamieszkałej przez dużą liczbę przesiedleńców. Kandydat do Izby Ludowej, sam prezydentem z Prus Wschodnich, przemawiając do swoich wyborców, powiedział: „Wyciągamy ręce do narodu polskiego, pragniemy wspólnie uamienić pokój na świecie i nie dopuścić do nowej wojny”. Żywe oklaski zgromadzonych oraz przemówienia wyborców wypowiedziających się za granicą na Odrze i Nysie, jako granicą pokoju były dowodem, że demokracja niemiecka głęboko przerała grunt, że w swojej pracy uświadamiającej i wychowawczej potrafiła dotrzeć wszędzie i przekonać najszersze masy narodu o słuszności swej polityki.

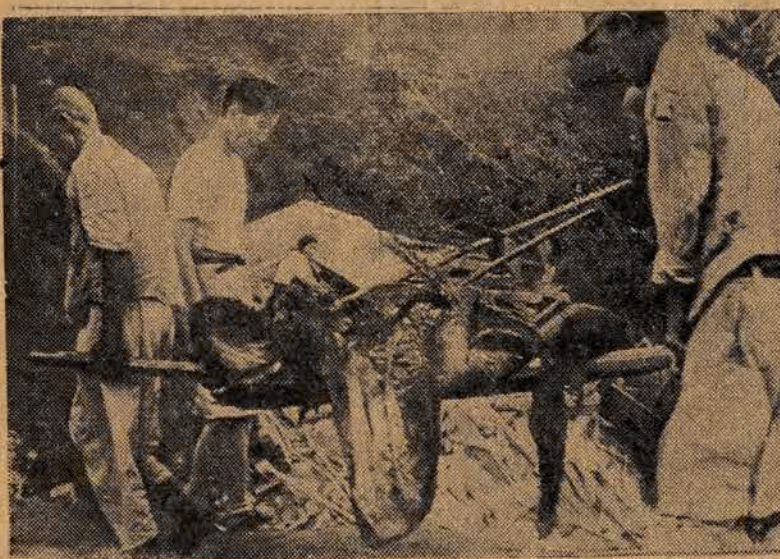
Bez tej ogromnej pracy, dokonanej w masach przez organizację Frontu Narodowego z Socjalistyczną Partią Jedności na czele, niemożliwe byłoby to imponujące zwycięstwo, jakie osiągnął Front Narodowy w wyborach.

Zwycięstwo to byłoby również niemożliwe, gdyby naród niemiecki nie przekonał się na własnym doświadczeniu, że rząd demokratyczny wybrał słuszną drogę, prowadzącą do wzrostu stopy życiowej i dobrobytu, do odbudowy Niemiec i ich zjednoczenia jako państwa pokojowego.

W wyborach z dnia 15 października naród niemiecki w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w swej ogromnej większości poparł te drogi. Oznacza to, że nowe Niemcy ostatecznie włączyły się do wielkiego obozu pokoju, że stały się jego nieodłączną częścią. Oznacza to również, że Niemiecka Republika Demokratyczna będzie mogła obecnie, mając za sobą poparcie całej ludności, jeszcze śmiałej, jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć wraz ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami obozu pokoju przeciw faszyzacji Zachodnich Niemiec, przeciw ich remilitaryzacji, przeciw przekształceniu ich w amerykańską bazę wojenną.

J. Czwiak

Dowody bestialstwa amerykańskich agresorów imperialistycznych



Wydobywanie zabitych spod ruin jednego z domów mieszkalnych, zburzonych przez amerykańskie bombowce w Korei (TASS)

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

289 — I Sekretarz
415 — II Sekretarz
4 i 5 — Wydział Ogólno-Admini-
stracyjny
185 — Wydział Organizacyjny
116 — Wydział Ekonomiczny
222 — Wydział Kadry
120 — Wydział Propagandy
0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce”
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia” — film produk-
cji radzieckiej pt. „Maszeńka”.

Kino „ROBOTNIK” wyświetla
film produkcji radzieckiej
pt. „Stiepan Razin”. Dla mło-
dzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic”
— Armii Czerwonej 19, obok
PPK „Ruch”.

Tel. redakcji Nr 315. Redak-
cja czynna codziennie w godzina-
ch od 9 do 11, oprócz środy.

Sprawy administracji i kol-
portażu zajmuje się nadal roz-
działnia PPK „Ruch”, ul. Armii
Czerwonej 19, tel. Nr 287.

Obrady Konferencji Rejonowej Nauczycieli Szkół Zawodowych

Na terenie całego kraju obra-
duje na konferencjach nauczy-
cielstwa szkół zawodowych. Ce-
lem obrad jest analiza dotych-
czasowej pracy, ujawnienie błę-
dów nauczania, omówienie spo-
sobów ich zwalczania, a także
nowych, racjonalnych metod
pracy. W wyniku obrad podej-
mowane są uchwały, wytycza-
jące konkretne zadania dla
szkolnictwa zawodowego na naj-
bliższy rok szkolny.

Również w Pabianicach obra-
dowała dwudniowa konferencja
nauczycielska, w której udział
wzięło około 180 profesorów i
dyrektorów szkół zawodowych
z Pabianic, Rudy Pabianickiej i
Zelowa. Obrady odbywały się w
gmachu Średniej Szkoły Zawo-
dowej przy ul. Garncarskiej 2.

Przewodniczył Konferencji
ob. dyr. Kielczewski, który po-
wołał prezydium, w skład któ-
rego weszli przedstawiciele Ko-
mitetu Miejskiego PZPR, Miej-
skiej Rady Narodowej, delegaci
Ministerstwa Przemysłu Lek-
kiego, Centralnego Urzędu Szko-
lenia Zawodowego (CUSZ), Dy-
rekcji Okręgowej Szkół Zawo-
dowych (DOSZ) Centralnych
Zarządów Przemysłów: Papier-
niczego, Bawełnianego, Chemicz-
nego i Odzieżowego oraz przed-

stawiciele ZMP, Zw. Nauczyciel-
stwa Polskiego, Ligi Kobiet, prze-
dawnicy pracy oraz przedsta-
wicieli Przemysłu Miejsowego.

Przedstawiciel Zarządu Okre-
gowego ZNP tow. Sobociński
wygłosił obszerny referat na te-
mat „Plan 6-letni, a zadania
szkolnictwa zawodowego”.

Drugi referat na temat: „Za-
dania szkolnictwa zawodowego
w r. szk. 1950-51” wygłosił ob.
Rapał, naczelnik Wydziału
DOSZ.

Gorącymi oklaskami przyjo-
wali zebrani wkraczające na sa-
le obrad delegacje robotnicze i
młodzieżowe, pozdrawiające ro-
boczą naradę nauczycielstwa.
Delegacje składały meldunki o
zobowiązaniach, podjętych w
fabrykach i szkołach dla ucze-
nia 33 rocznicy Rewolucji
Październikowej i Kongresu Po-
koju.

Po referatach rozwinęła się
ożywiona dyskusja, w której
udział wzięło wielu uczestników
konferencji.

Zagadnienie współpracy szko-
ły zawodowej z fabryką poru-
szł tow. Kieszowski. Podkre-
ślił on zależność wychowania
uczniów szkół zawodowych —
przyszłych racjonalizatorów i
nowatorów od łączności szkoły
z zakładem pracy, od poięcia
teorii z praktyką, od współ-
pracy ucznia szkoły zawodowej
i rutynowanego robotnika —
praktyka.

Jak wynika z wypowiedzi
przedstawiciela przemysłu che-
micznego tow. Lebrechta oraz
dyrektora Gimnazjum Papierni-
czego tow. Piechoty, sprawa ta
dotychczas szwankowała. Kwe-
stia współpracy szkoły z fab-
ryką zostanie w Pabianicach
rozwiązana, dzięki zobowiąza-
niu, jakie podjął racjonalizator
z PZPB — centrala, tow. Krzy-
żanowski, który w imieniu ro-
botników zobowiązał się dopo-
móc młodzieży podczas praktyk
w zakładach pracy.

Zebrani stwierdzili, że ucząca
się zawodu młodzież musi mieć
stały kontakt z zakładem pra-
cy, żyć z nim, współpracować
z robotnikami i słuchać ich
rad, wypływających z doświad-
czenia.

Role profesora w wychowa-
niu sił produkcyjnych i oparciu
się na doświadczeniach pedago-
giki radzieckiej podkreślił w
dyskusji tow. Piechota. Dyr.
Licium Mechanicznego w Pa-
bianicach — tow. Kalużyński
oświadczył, że wielu nauczycieli
jest jeszcze nie przygotowanych
do nowych metod nauczania,
nie łączą teoretycznego wykla-
du z praktyką warsztatu, nie

potrafi oddziaływać na mło-
dzież. Ci wykładowcy w szcze-
gólności winni zapoznać się z
metodami radzieckimi.

Duży nacisk położyli dysku-
tanci na poprawę wyników nau-
czania w szkole. Głos zabierał
w tej sprawie tow. Pawłowski,
Piechota i Kalużyński, któ-
rzy wykazali, że w walce z dru-
gorocznością muszą wziąć ud-
ział dyrekcje szkół przez zwieksze-
nie współpracy z organizacją
szkółną ZMP, kołami rodziciel-
skimi oraz zespołami samo-
kształceniowymi młodzieży.
Tow. Pawłowski, dyr. Liceum
Chemicznego w Pabianicach, w
imieniu kolegów — nauczycieli
rzucił hasło dodatkowej pracy
z uczniami słabymi, dla wyeli-
minowania niedostatecznych
ocen.

O tym, jak wielką jest rola
szkoły w walce o pokój i jak ta
walka ma się w szkole przejawiać
— mówił ob. Wdowiński.

Kwestię składu socjalnego
uczących się w szkołach zawo-
dowych poruszył ob. Szalański.
W dalszej dyskusji położono na-
ciśk na wykształcenie kadr
chemików oraz kwestie racjo-
nalnego przydziału do szkół
w różnych miastach.

W drugim dniu obrad odby-
ły się zebrania poszczególnych
sekcji, a mianowicie włókienniczo-
odzieżowej, metalowo-elektrycz-
nej, administracyjno-handlowej,
chemicznej, papierniczej ogólnokształcącej — humanistycznej i
ogólnokształcącej. W czasie ze-
brań sekcji rozpracowano zasad-
nicze zagadnienia nauczania.

Po podsumowaniu wyników

dwudniowych obrad przez przed-
stawiciela CUSZ tow. Pomorskie-
go, na wniosek tow. Pawłow-
skiego, zebrani wysłali telegram
o przebiegu konferencji do
tow. Prezydenta R. P. — Bole-
śwa Bieruta, tow. Premiera
Rządu, tow. J. Cyrankiewicza,
do przewodniczącego Rady Eko-
nomicznej tow. H. Mięca i
prezesa CUSZ tow. J. Zarzy-
ckiego.

Zebrani na konferencji w Pabianicach nauczyciele szkół zawodowych,
na zakończenie dwudniowych obrad, wysłali do Prezydenta Państwa tele-
gram treści następującej:

DO OBYWATELA PREZYDENTA R.P. BOLESŁAWA BIERUTA
W WARSZAWIE

„Nauczyciele szkół zawodowych z Pabianic i okolic zebrani w dniach
21 i 22 października 1950 roku na konferencji roboczej, po przeanalizo-
waniu zadań Planu 6-letniego, budowy zrębów socjalizmu w Polsce, przesy-
lają Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy czci i holdu oraz zapewnienia, że
w trosce o przygotowanie nowych, świadomych, twórczych kadr budownic-
zych Polski Ludowej nie będą szczędzić sił i czasu.

W oparciu o doświadczenia nauczycieli Związku Radzieckiego będziemy
wychowywać młodzież na materiałach naukowych marksistowskich — leni-
nowskich, przygotowywać szermierzy socjalizmu, nieustraszonego bojownik-
ów o pokój i szczęście pokoleń. Wychowywać będziemy młodzież w mi-
łości dla bratniego narodu ZSRR i Choryżego Pokoju — genialnego
STALINA”.

Mordercy Polaków i żołnierzy radzieckich
- kierownicy „wileńskiego ośrodka AK” - stają przed Sądem Wojskowym w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1.)

skich dokonywały na terenie okręgu
wileńskiego i nowogródzkiego zbroj-
nych napaści na oddziały partyzantki
radzieckiej i stosowały bezwzględny
terror wobec współdziałającej z tymi
oddziałami ludności cywilnej. Spe-
cjalna grupa szpiegowska okręgu AK,
opatrzona kryptonimem „Cecylia” śle
dziła, denuncjowała i mordowała
polskie ugrupowania lewicowe i od-
działy partyzantki radzieckiej.

W celu skuteczniejszego zwalczania
ruchu demokratycznego i związa-
nego z nim ruchu partyzanckiego, gru-
pa „Cecylia” na rozkaz komendy
okręgu wileńskiego AK nawiazła ści-
sły kontakt z miejscową placówką
wywiadu niemieckiego „Abwehrstelle”
w Wilnie, na której czelo stał mjr.
hitlerowski Chrystian.

Na wspólnych konferencjach w sie-
dziźnie „Abwehrstelle” w Wilnie uzo-
dono formę współpracy, w wyniku
czego grupa „Cecylia” została zare-
jestrowana w kartotekach „Abwehr-
stelle” pod kryptonimem „Bluma” o-
raz zaopatrzona w broń automatycz-
ną i krótką oraz niemieckie doku-
menty.

„Cecylia” dostarczała wywiadowi
„Abwehrstelle” raportów szpiegowskich
odnośnie rozmieszczenia party-
zantki radzieckiej, które to raporty
były wykorzystywane przez wywiad
niemiecki dla przeprowadzania pla-
nowanych operacji wojskowych przeciw-
ko partyzantom. Grupa „Cecylia”
uzgadniała i przeprowadzała wspólnie
z gestapo akcje mordowania dzia-
łaczy demokratycznych oraz doko-
nywała na własną rękę wielu mor-
dów bratobójczych zarówno na dzia-
łaczy demokratycznych, jak i na
członków AK negatywnie ustosunko-
wanych do zdradzieckiej polityki kie-
rownictwa Armii Krajowej.

W imieniu wileńskiego okręgu AK
roznowy i układy z wojskowym wy-
wiadem hitlerowskim — „Abwehr-
stelle” — przeprowadzał komendant
okręgu AK — Krzyżanowski ps.
„Wilk”, w obecności przedstawiciela
wywiadu angielskiego ps. „Robert”.

W wyniku wysuwanych przez Krzy-
żanowskiego koncepcji takich, jak
utworzenie u boku oddziałów hitle-
rowskich dywizji AK w sile 15 tys.
ludzi, przejęcie przez AK organizacji
wywozu Polaków na roboty do Rzeszy
(przyczem do obozów miały być kie-
rowane przede wszystkim osoby poli-
tycznie niepewne, t.j. o nastawieniu
antyhitlerowskim i antysocjalistycznym)
— została opracowana pisemna umowa
— porozumienie komendy wileń-
skiego okręgu AK z wywiadowcami
i policyjnymi władzami hitlerowski-
mi. Poszczególne punkty umowy obejm-
owały, oprócz utworzenia ochotniczej
dywizji AK dla oczyszczenia re-
jonu wileńskiego z partyzantki, m.
in. zamianę policji litewskiej, opu-
szczonej pod kontrolą Niemców, na
policję AK, całkowite uzależnienie
wywiadu antyradzieckiego AK od
„Abwehry” oraz powierzenie komend-
zie AK obowiązków dostarczania
zwywności armii hitlerowskiej. Umowa
ta podpisana przez „Wilka” i Krzy-
żanowskiego i majora Chrystianse-
na została przekazana do zatwierdze-
nia wyższym władzom hitlerowskim
i komendzie głównej AK.

Anglosasi werbuja
morderców

Z chwilą wyzwolenia Wileńszczy-
ny przez bohaterów Armii Radzieck-
kiej, dowództwo AK oddaje się całko-
wicie na usługi Anglosasów, prowa-
dząc pod ich dyktando wroga dzia-
łalność dywersyjno - szpiegowską
na rzecz anglo - amerykańskiego im-
perializmu. Zatraciwszy poczucie po-
krośki, reakcyjne organizacje pod-
ziemne stały się do roli zwykłych
płatnych agentów dywersyjno - szpie-
gowskich.

W 1945 r. osk. Olechnowicz prze-
niósł swą działalność na terenie Bia-
łostoczczyzny i Pomorza. Po nawiąza-
niu kontaktu z agencją wywiadu an-
glosaskiego, kierowaną przez generała
Kopańskiego w Londynie, w myśl
otrzymanych instrukcji osk. Olechno-
wicz zmienił na terenie kraju orga-
nizację dywersyjno - szpiegowską
pod nazwą „mobilizacyjny ośrodek
wileńskiego okręgu AK”. „Ośrodek”
ten zorganizował kilka kadrowych
band i grup szpiegowskich, których
zadaniem, zgodnie z instrukcją za-
granicznych wywiadów anglosaskich,
było uprowadzanie szpiegostwa wojsko-
wego, gospodarczego i politycznego
na rzecz anglosaskich central wywia-
dowych oraz dokonywanie licznych
napadów bandyckich i aktów
dywersji.

Akt oskarżenia, przechodząc do o-
mówienia przestępstw czynów oskar-
żonych Lucjana Minkiewicza, ps.
„Wiktor”, Lidii Lwow, ps. „Lala” o-
raz Wandy Minkiewicz, ps. „Danuta”
podkreśla, że wszyscy oni byli wykpa-
nawcami, zbrodniczymi dyktami za-
granicznych ośrodków wywiadu.

Akt oskarżenia stwierdza, że osk.
Henryk Borowski, przedwojenny
„dwojkarz”, w czasie okupacji peł-
nił funkcje zastępcy kierownika
zdradzieckiej szpiegowskiej grupy
„Cecylia”, utrzymywał stałe szerokie
kontakty z agentami wywiadu hitle-
rowskiego. Przedstawiając współpra-
cę Borowskiego jako przedstawicie-
la „Cecylii” w kontaktach z „Abwehr-
stelle” w Wilnie akt oskarżenia przy-
tnęła m. in. fakty, że otrzymał z „Ab-
wehrstelle” dla członków grupy „Cecy-
lia” broń ręczną i automatyczną
wraz z imiennymi zezwoleniami.

Borowski dostarczał również pla-
cówce hitlerowskiego kontrwywiadu
raporty szpiegowskie „Cecylii”, skie-
rowane przeciwko działaczom lewicow-
ym. Przytaczając liczne przykłady
zbrodni grupy „Cecylia”, akt oskar-
żenia opisuje m. in. jak osk. Borow-
ski na czele członków grupy „Cecy-
lia”, uzbrojonych przez „Abwehrste-
lle” dokonał aresztowania grupy pa-
tryotów polskich: Borysewicz z żoną
i Namysłowski z żoną, których po
przesłuchaniu i poddaniu torturom
oddano w ręce gestapo, w wyniku
czego Borysewicz został rozstrzelany,
zaś Namysłowski popełnił samo-
bójstwo w celi więziennej. Po wywo-
leniu kraju Borowski współdziałał w
organizowaniu szpiegostwa na rzecz
Anglosasów.

Podkreśla, że wszyscy oskarżeni za swą
zbrodniczą działalność otrzymywali
wysokie wynagrodzenie od ośrodk-
ów zagranicznych.

Oskarżeni nawiazali ponadto kon-
takt z delegatem Polonii w USA —
Osiskim, który starał się o uzyska-
nie dla działających w konspiracji
w kraju członków wileńskiego okre-
gu AK paczek UNRRA. Następnie
w większej ilości z zagranicy paczki
zostały ukryte w klasztorze przy
ul. Nowogródzkiej w Warszawie.

Akt oskarżenia podkreśla rów-
nież, że wszyscy oskarżeni za swą
zbrodniczą działalność otrzymywali
wysokie wynagrodzenie od ośrodk-
ów zagranicznych.

Z dniem 27. bm. upływa termin
składania podań na kursy uprawy,
mechanizacji rolnej, ogrodnictwa,
hodowli bydła, hodowli owiec, ho-
dowli drobiu, rachunkowości rolnej,
sanitarny, weterynaryjny i rybo-
łóstwa — uruchamiane przez Pań-
stwo Gospodarstwa Rolne.

Uczestniczą 11-miesięcznego kur-
su otrzymają bezpłatną naukę, wy-
zwolenie, pomieszczenie oraz 4.000
zł. stypendium miesięcznie. Od kan-
dydatów wymagane jest wykształce-
nie od 4 do 7 klas szkoły powszech-
nej i wiek od 18 do 40 lat.

Ponieważ termin rozpoczęcia kur-
sów jest już bliski, podania wraz z
życiorysami i zaświadczeniami nale-
ży kierować bezpośrednio do Zarzą-
du Wojewódzkiego Ligi Kobiet w
Łodzi ul. Andrzeja Struwa 46.

Bogaty program Miesiąca Pogłębienia
Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Pabianicach

Miejski Komitet Obchodu „Mie-
siąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej” zaprojektował na czas
od 7 listopada do 7 grudnia szereg
impres artystycznych, oświatowych
i sportowych, zadaniem których bę-
dzie zapoznanie społeczeństwa mia-
sta z życiem narodów Związku Ra-
dzieckiego. Już obecnie czynione są
przygotowania, ażeby tegoroczny
Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieck-
kiej wypadł jak najokazalej, ażeby
stanowił wiernie odbicie uczuć szcze-
rej miłości i głębokiej wdzięczności
społeczeństwa naszego miasta dla
kraju przodującego socjalizmu, bę-
dącego bastionem pokoju i wolności
narodów.

W 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji
Październikowej głównym punk-
tem uroczystości będzie odsłonięcie
na cmentarzu pomnika ku czci bo-
haterów Armii Czerwonej, poległych
w walce o wyzwolenie Pabianic.
Pomnik ufundowany został ze skła-
dek ogółu społeczeństwa miasta. W
pracach przy budowie pomnika u-
dział brały załogi niemal wszystkich
zakładów pracy z terenu naszego
miasta.

Kurs nauki początkowej
przy Zakładach Przemysłu Chemicznego

Zakłady Przemysłu Chemicznego
„Pabianic” postanowiły w pełni
wykorzystać obecny okres jesienny
dla kontynuowania walki z analfabetyz-
mem. W tym celu zorganizowa-
no kurs nauki początkowej, na
który zapisało się 36 analfabetów.
Dwugodzinne lekcje na kursie od-
bywają się codziennie za wyjątkiem
sobót. Kursanci w tempie nadspo-
dziewanie szybkim przyswajają so-
bie umiejętność czytania i pisania.
Oczywiście najłatwiej przychodzi
to tym, którzy na lekcje uczęszcza-
ją regularnie i sumiennie przykła-
dają się do nauki, a takich w „Pabian-
cach” jest większość.

Dyrekcja fabryki, rada zakładowa
i komitet opiekuńczy kursu do-
kładają wszelkich starań, ażeby
nauka była jak najbardziej owocna,
ażeby ci wszyscy, którzy dotych-
czas nie mogli korzystać z dobro-
dziejstwa czytania i pisania, w jak

W ramach uroczystości Miesiąca
odbędzie się między innymi w Pabia-
nicach wielkie igryzka sportowe z
udziałem wszystkich klubów i kół
sportowych z terenu Pabianic i oko-
licy.

Niezależnie od centralnego pro-
gramu, poszczególne kółka fabrycz-
ne i zakładowe TPRP organizują
we własnym zakresie cały szereg im-
pres okolicznościowych. Będą to
akademie, poranki artystyczne, poga-
danki, odczyty, przedstawienia kół
amatorskich itd. Ogółem przewidu-
je się około 80 takich imprez.

F. S.

Hufiec „SP” Pabianickich ZPB
zaczął aktywniej pracować

Polska Ludowa troskliwą
opieką otacza młodzież, dba o
jej wychowanie, pomaga w zdob-
wieniu zawodu, ważną i odpo-
wiedzialną rolę na tym odcinku
ma do spełnienia Powszechna
Organizacja „Służba Polsce”.

Analizując dotychczasową

działalność hufca zakładowego
„Służba Polsce” w Pabianickich
Zakładach Przemysłu Bawełnianego,
stwierdzić należy, że nie
spełniał on swych zadań, przy-
cząc słabej działalności hufca
szukać należy w tym, że hufiec
nie miał swego komendanta,
był całkowicie pozbawiony jak-
iegokolwiek opieki ze strony ra-
dy zakładowej i organizacji
partyjnej.

Niedawno przystąpiono do
analizy pracy hufców SP dzia-
łających na terenie pabianickich
ZPB. Stanowisko komendanta
hufca powierzono ob. Adeli
Wojciechowskiej, hufca
meskiego — Jeremiaszowi Krze-
sińskiemu. Postanowiono prze-
prowadzić ponowną rejestrację
młodzieży robotniczej nie uc-
zęszczającej do szkół, podlega-
jącej obowiązkowi „Służba Pol-
sce”.

Szkolenie członków „Służba
Polsce” obejmuje wyszkolenie
polityczne w zakresie wiadomo-
ści o Polsce współczesnej i kra-
jach demokracji ludowej. Pona-
dto program nauki przewidu-
je zapoznanie się z regulami-
nem, strukturą organizacyjną
powszechniej organizacji „Służ-
ba Polsce”, terenoznawstwo, za-
prawę fizyczną i inne.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę reje-
stracyjną wydaną przez
RKU Królewiec-Chojnice
na nazwisko Szymański
Karol, Pabianice,
Maidanv 2. 111

Czytajcie i rozpowszechniajcie
»GŁOS«

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 24 października 1930 r.

620 MIAST W POLSCE BEZ PLANU REGULACYJNEGO

„Kurier Łódzki“ pisze, że 620 miast polskich nie posiada dotychczas planów regulacyjnych. Do miast takich należy między innymi Łódź, która budowana była w sposób „dziki“ — bez żadnej myśli przewodniej, z „chęcią osiągnięcia doraźnych korzyści“.

Na same pomiary regulacyjne w Polsce — potrzeba wielu milionów złotych, a pożyczki na „takie“ cele nikt nie chce udzielić. Związek Miast Polskich od dłuższego czasu zabiega o pożyczkę u banków zagranicznych — ale na próżno.

ZAJŚCIA W KSAWEROWIE

Na terenie trzech cegielni, w Ksawerowie, należących do pp. Wiesego, Nawrockiego i Tylińskiego powstały zaręki na terenie zarobkowym. Właściciele cegielni, pragnąc złamać opór robotników — zaczęli sprowadzać do roboty łamistrajków. Robotnicy ze swej strony okupowali ce-

gielnie — nie dopuszczając łamistrajków do pracy.

Właściciele cegielni, w dniu wczorajszym zawezwali na pomoc policję, która „po krótkim czasie przywróciła spokój“ na terenie cegielni ksawerowskich.

GDZIE JEST ŻYTO?

W ostatnich dniach na rynku łódzkim zaobserwowano brak podażi żyta. Szereg młynów wydawnie ograniczyło z tego powodu prace.

Jak się okazuje — „hurtownicy“ — wykupiwszy zbiory od rolników pragną „podciągnąć“ cenę i wyżyć i odbić sobie w ten sposób niskie zarobki ostatnich kilku miesięcy.

REDUKCJE ELEKTROTECHNIKÓW

Wobec braku wszelkich zamówień — firmy elektrotechniczne w ostatnim czasie przeprowadzają masowe redukcje elektrotechników.

Ogólnie przypuszczają się, że zaledwie co dziesiąty pracownik tej branży pozostanie przy pracy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Dzisiaj teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 29) Dzisiaj o godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli“ — Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-36) Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy“ Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

TEATR „OSA“ (ul. Traugutta 1, tel. 272-70) Godz. 19.30 „Śluby mazurek“ — czyli „Weduwek Warszawski“ Gozdawki i Stepniaka.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ Godz. 19.15 — „Swobodny wiatr“.

TEATR „ARLEKIN“ Godz. 17 widowisko pt. „Sambor i Lew“.

TEATR „PINOKIO“ Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom“.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4 Czynny codziennie, w sob i w, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stajnie 1) „Pienastoletni kapitan“ dod. „Słońce, ziemia i księżyc“ godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nowe Węgry“, dod. „Sztuka Choćkmy“, „Kobiety Azji walczą o pokój“, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Wielki Tajem“, dod. „W lasach Meszery“, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj i Zagran.“ Nr 40-50, Kasy Nr 43-50 „Płon pokoju“, „Wieżniowie mgieł“ godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Orzeł Kaukazu“, I seria, dod. „Na Uzińskim szlaku“, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Parada namiętności“, dod. „Pokój zwycięży“, godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 70) „Albion“, dod. „Świat Młodych“ Nr 12-19, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)

REKORD (Rządcy 9) „Pustelnia Parmeńska“, I seria, dod. „Przebieg sportowy“ Nr 3-50, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niezwolony)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Harry Smith odkrywa Amerykę“, dod. „Wielki bohater Matwiej Kozłow“, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROMA (Rządcy 84) „Śpiewak nieznany“, dod. „Słoneczna Polana“, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Eksperyment dr Erlicha“, dod. „Z przeszłości ziemi“, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziwcy z Słowacji“, dod. „W kraju socjalizmu“ Nr 5, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Historia jednego wynalazku“, dod. „W kraju socjalizmu“ Nr 7-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TECZA (Piotrkowska 108) Nieczynny.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Cesarzski słowik“, dod. „Pierwszy czy młody bohater“, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Bitwa stalingradzka“ I seria, dod. „W Północnej Korei“, godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Scott na Antarktydzie“, dod. „Przebieg sportowy“ Nr 4-50, godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zięberska 26) „Orzeł Kaukazu“ II seria, dod. „Świat Młodych“ 11-49, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

Ze sportu

ŁÓDŹ - Kraków 10:4 Czeszochowa 8:8

Co mówią o niedzielnych meczach łódzkich pięściarzy kierownicy obydwóch naszych reprezentacji?

W niedzielę pięściarze łódzcy skrzyżowali rękawice z reprezentacją Krakowa i Czeszochowy przywołac z Krakowa zwycięstwo 10:4, a z Czeszochowy remis 8:8. Największą niespodzianką obydwóch tych spotkań była porażka mistrza Polski Olejnika w Krakowie z mało znanym na szerszym forum pięściarzem — Rapaczem.

Jak to się stało? Na pytanie to daje nam odpowiedź bawiarz z naszej reprezentacyjnej drużyny w Krakowie prezes ŁOZB ob. Ejme.



Marcinkowski (ŁKS Włókniarz)

OLEJNIK RZECZYWISTE PRZEGRZAŁ...

— Olejnik, niestety, przegrał — mówi bez ogródek nasz rozmówca — i to przegrał do pięściarza Rapacza, który mówiąc prawdę nie wiele jest za niego. Olejnik nie potrafił utrzymać walki na dystans i w rezultacie przegrał wskutek dopuszczenia do ciągłych zwarć, w których krakowianin, trzeba przyznać, górował. Olejnik przegrał więc wskutek dopuszczenia do walki, która mu w zasadzie zwykle najbardziej odpowiadała... No, ale przejdźmy do innych.

MARCINKOWSKI DAŁ POKAZ PIĘKNEGO BOKSU

— Najładniejszą walkę stoczył w Krakowie — mówi prezes ŁOZB — Marcinkowski z Pasławskim. Była to walka, która mogła zjednać dla boksu wielu jego zaprzysięgłych nawet przeciwników. Oba zawodnicy walczali niesłychanie ambitnie i pokazali boks na bardzo wysokim poziomie technicznym. Ta piękna walka tak porwała publiczność, że nawet nie protestowała przeciwko werdyktowi, zresztą zupełnie słusznemu, przyznającemu zwycięstwo łodzianinowi.

DOBRCZE SPISALI SIĘ NASI „BOMBARDIERZY“

— Bardzo dzielnie spisali się również w Krakowie Nagajski i Wieczorek. Nagajski walcząc z „asem aktualnym“ Krakowa Horodowskim i

posłał go dwukrotnie na deski w II rundzie do 7 i w III rundzie do 9. Walkę wygrał oczywiście Nagajski. Wieczorek trafił na przeciwnika tak agresywnego jak i on sam (Szymuła). Ale pojedynkę ten zakończył się nokautem krakowianina. Dobrze spisali się również Różycki i Matecki. Pierwszy z nich pokonał Jareckiego, a drugi Wojtysiaka. Jaskóła pomimo niedawnej kontuzji ugrał się również z nieczysto walczącym Pieniążkiem.

— Krakowianie — kończy nasz rozmówca — bardzo się podciągnęli. Zainteresowanie meczem było duże. Hala na ulicy Zwierzynieckiej była wypełniona po brzegi.

JAK BYŁO W CZESZCZOWIE?

O meczu w Czeszochowie mówią nam kierownik drugiej naszej reprezentacji dyr. Czernik.

— Czeszochowianie oglądali dobry boks dopiero po raz pierwszy od 3 lat, gdyż do tej pory nie posiadali odpowiedniej sali. Zainteresowanie meczem było oczywiście ogromne. Z czeszochowian najbardziej mi się podobał Drogosz. Posiada on zadatki na dobrego pięściarza. Nasz rozbił wszystko, co mogli. Wynik meczu uważam za słuszny — mówi nasz rozmówca — i podaje nam wyniki poszczególnych walk.

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH WALK:

Wyglądają one następująco: W meczu muszej Kargiel (Łódź) wypunktował Drogosza.

W wadze koguciej Potocki (Łódź) przegrał z Łopuchem.

W wadze piórkowej Mazur (Łódź) przegrał z Jachimowiczem.

W I wadze lekkiej Borowski (Łódź) przegrał w I rundzie przez techniczne k. o. z Koza.

W II wadze lekkiej Jędrzejczyk (Łódź) wygrał przez poddanie się Łużanczyka.

W wadze półśredniej Maciejczyk (Łódź) wygrał z Wodeckim.

W wadze średniej Dobosz (Czeszochowa) zdobył 2 punkty walkowerem.

W wadze półciężkiej Skalski (Łódź) pokonał Michalaka.

Dwa wicemistrzostwa Polski zdobyły sztafety łódzkiej Unii

Odbite w niedzielę mistrzostwa Polski w biegach sztafetowych przyniosły następujące wyniki:

Konkurencja o mistrzostwo Polski — 3 X 1.000 m: 1) Spójnia (Gdańsk) — 8:10,8, 2) Ogniwo (Kraków) — 8:20,0, 3) Kolejarz (Bydgoszcz) — 8:23.

4 X 200 m: 1) Ogniwo (Kraków) — 1:33,4, 2) Budowlani (Gdańsk) — 1:33,4, 3) Unia (Łódź) — 1:34,8; sztafeta szwedzka (400 X 300 X 200 X 100): 1) Budowlani (Gdańsk) — 2:04,5, 2) Unia (Łódź) — 2:07,6, 3) Spójnia (Wrocław) — 2:11,9;

sztafeta olimpijska (800 X 400 X 200 X 100): 1) Ogniwo (Kraków) — 3:30,5, 2) Unia (Łódź) — 3:40,3, 3) Ogniwo (Bytom) — 3:43,4;

sztafeta kobiet (200 X 100 X 80 X 60): 1) Budowlani (Gdańsk) — 58,6, 2) LZS (Żurawica) — 1:00,6, 3) Kolejarz (Toruń) — 1:01,3.

Poza konkursem odbyły się dwie



Olejnik (ŁKS Włókniarz)

W wadze koguciej Potocki (Łódź) przegrał z Łopuchem.

W wadze piórkowej Mazur (Łódź) przegrał z Jachimowiczem.

W I wadze lekkiej Borowski (Łódź) przegrał w I rundzie przez techniczne k. o. z Koza.

W II wadze lekkiej Jędrzejczyk (Łódź) wygrał przez poddanie się Łużanczyka.

W wadze półśredniej Maciejczyk (Łódź) wygrał z Wodeckim.

W wadze średniej Dobosz (Czeszochowa) zdobył 2 punkty walkowerem.

W wadze półciężkiej Skalski (Łódź) pokonał Michalaka.

Co usłyszymy przez radio

Program na 24 października br. 12.04 Dziennik. 12.15 Czeskie piosenki. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 (Ł) „Jak w woj. łódzkim przebiega skup zboża“, 12.55 Melodie ludowe. 13.30 Audycja szkolna dla klas I i II. 13.50 Audycja szkolna „U nas i u świecie“. 14.10 Pogadanka dla kur-

Marsze Jesienne trwają...

W Marszach Jesiennych, jakie odbyły się dnia 22 bm. w Zakopanem startowało 1.555 osób, w tym 820 kobiet. Normy na odznakę SPO zdobyło 690 zawodników, w tej liczbie 242 kobiety.

W marszach wzięli również udział uczestnicy obozów treningowych kadry państwowej, Polskiego Związku Narciarskiego, Hokejowego i Łyżwiarzkiego.

Zawody zorganizował bardzo dobrze zakopiański okręg ZMP.

Zarząd Środowiskowy AZS w Szczecinie urządził na Jasnych Błoniach Marsze Jesienne dla studentów uczelni Szczecińskiej.

W imprezie tej wzięło udział 537 osób, w tej liczbie 131 kobiet. Tylko 10 uczestników nie uzyskało wymaganego na odznakę SPO minimum. Wszystkie startujące kobiety wymagane minimum zdobyły.

Wspaniałe wyniki pływaków węgierskich

BUDAPESZT. — W Szekesfeharwar odbyły się zawody pływackie, zorganizowane z okazji wyborów do rad narodowych. Na zawodach tych Ewa Nowak ustanowiła nowy rekord światowy na 200 m. st. klas. uzyskując czas 2:48,8. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Holenderki Van Vliet i wynosił 2:49,2.

Nowy rekord Europy ustanowiła męska sztafeta na dyst. 4x100 m. st. dow. Węgry, w składzie: Kedas, Gyongyosy, Nyekli i Szilard, uzyskali wynik 3:55,2.

Poza tym ustanowiono 5 rekordów krajowych: Tumpék na 100 m. s. mot. — 1:07,8 (wynik ten jest o 1 sek. gorszy od rekordów światowych), Nemeth Szandor na 200 m. st. mot. — 2:41,0, Szekeli Ewa na 100 m. st. mot. — 1:18,6 oraz w konkurencji juniorów na 4x100 m. st. zmian. 5:41,2 i na 100 m. st. klas. chłopców Aradi — 1:18,0.

Niespodzianki w węgierskiej Lidze Piłkarskiej

BUDAPESZT. — W zawodach piłkarskich I Ligi węgierskiej zanotowano dwie niespodzianki, do których należą: porażka lidera tablicy Textiles z Dozsa 2:3 oraz porażka zeszłorocznego mistrza i obecnego faworyta Honved z Vasas 1:2.

Obecnie na czele tablicy znajduje się robotnicza drużyna Vasas (Budapeszt), mając 9 gier i 15 pkt.

Zamerykanizowane prusactwo w Trizonii

Remilitaryzacja Trizonii przybrała już realne kształty. Amerykańscy gauderiterzy Zachodnich Niemiec nadali tej akcji szybkie tempo, nie starając się ukrywać swoich intencji. Wystarczy wskazać na dwie czynne wypowiedzi amerykańskie. 15 września Acheson oświadczył na posiedzeniu rady ministrów krajów atlantyckich:

„Gdyby w Europie wybuchła wojna, mocarstwa atlantyckie walczyłyby na terenach wysunie tych jak najdalej na wschód. Oznacza to, że będziemy walczyć na ziemi niemieckiej“.

9 października amerykański komisarz Trizonii, Mac Cloy, oświadczył swoim oficerom i urzędnikom:

„To, co robimy obecnie w Niemczech, jest tym samym, co robiliśmy na Korei“.

Jasno, dobitnie, niedwuznacznie. Niemcy Zachodnie to baza amerykańskiego imperializmu i ewentualne pole działań wojennych.

Jak wynika z ostatnich doniesień, przeprowadzane są następujące akcje remilitaryzacyjne: tworzenie zmilitaryzowanej armii policyjnej, która stanowi zamaskowaną armię niemiecką, tworzenie „gwardii przybocznej“ oraz „oddziałów ochrony rządu federalnego“, które stanowią będą kontyngent stojący bezpośrednio do dyspozycji Adenauera i wreszcie ma być utworzona tzw. „rezerwa dowódców“, w skład której wejdą przede wszystkim oficerowie dywizji pancernie „Widokund“. Dywizja ta dowodził w czasie ostatniej wojny obecny „doradca wojskowy“ Adenauera, generał von Schwerin. Wielką sensację wywołały in-

formacje na temat sztabu nowoformowanego Wehrmachtu, ujawnione przez pastora Niemöllera na kongresie kościoła ewangelickiego we Frankfurcie n/Menem. Na kongresie tym wystąpił ostro przeciw remilitaryzacji b. minister spraw wewnętrznych Trizonii, Heinemann. Oświadczył on, że dymisja jego była wyrazem sprzeciwu wobec polityki remilitaryzacyjnej Adenauera. Pastor Niemöller przedłożył dowody istnienia zakspirowanego sztabu armii zachodnio - niemieckiej w Würzburgu. Dowodem tym jest list b. generała, Paula Mahlmana, który pisze m. in.:

„Zainteresuje was prawdopodobnie wiadomość, że z dniem 1 października objąłem kierownictwo stanowisko w sztabie głównym, który ma na celu organizację niemieckich sił zbrojnych dla armii europejskiej“.

Oświadczenie to wywołało olbrzymie poruszenie zarówno w Trizonii, jak i w innych krajach Zachodniej Europy, szczególnie we Francji. Rzecznik Adenauera wystąpił natychmiast z oświadczeniem, że „generał Paul Mahlmann nie ma nic wspólnego z rządem federalnym“, natomiast „bierze udział w pracach przygotowawczych do werbunku ochotników do niemieckich sił pomocniczych dla wojsk okupacyjnych“. Rzecznik ujawnił dalej, że z rządem federalnym związane jest tylko „biuro gen. Schwerina“, w którym pracuje „kilku oficerów sztabu generalnego“.

Na tajnym posiedzeniu gabinetu Adenauera zobowiązał swoich ministrów do zachowania jak najściślej tajemnicy. Jeśli chodzi o sprawę remilitaryzacji, by

uniknąć w przyszłości incydentów w rodzaju niedyskrecji gen. Paula Mahlmana.

Wszystkie formacje wojskowe, tworzone w Trizonii, rekrutują się przede wszystkim z dawnych kadr hitlerowskiego Wehrmachtu. Poza tym szkoli się, szczególnie na obszarze Nadrenii — Westfalii — młodzież w wieku od 19 do 22 lat. Gwardia przyboczna Adenauera będzie się składać tylko z b. oficerów hitlerowskich, którymi dowodzi gen. Vogtsberger.

Wzrost stanu ilościowego dywizji okupacyjnych spowodował w miastach Trizonii masowe wysiedlanie całych bloków mieszkalnych, przeznaczonych na koczary i kwatery dla oficerów i żołnierzy nowoprzybyłych oddziałów. I tak np. w Hamm wysiedlono 2 bloki mieszkalne. Wydano rozkaz opróżnienia koszar zajętych dotąd przez ludność cywilną w Bamberg, w Würzburgu i w Monachium. W prowincji Wirtemberg — Badenia 15 tys. rodzin zostanie wyrzucanych z mieszkań. Podobne zarządzenia wydano we Freiburg, w Lorbach, Münster, Binsen, Delmenhorst. Toteż na drogach i szosach Trizonii spotkać można całe gromady bezdomnych, poszukujących przysilku. Prasa niemiecka podaje historię przesiedlenia z Holandii, Kriegera, który z żoną i czworgiem dzieci przewodził już 3 tys. km. w poszukiwaniu dachu nad głową. Cały dobytek Kriegerów mieścił się na podręcznym wózku. Wszystkie podania o pracę i mieszkanie, składane przez Kriegera, pozostały bez odpowiedzi. Oto bogostawieństwo remilitaryzacji. Ciężary jej dźwigają tylko masy pracujące.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny 210-14

Zastępca red. naczelnego 210-23

Sekretarz odpowiedzialny 210-05

Dział partyjny 210-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych 210-42

Dział mutacji 210-29

Dział miejski i sportowy 254-31

Dział ekonomiczny 210-11

Dział rolny 254-21

Redakcja nocna 172-31

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 22-22. Administracja: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-88 i 114-76. Wydawca RSW „Prasa“.

Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-62. Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Bucb“ na konto P.K.O. Nr. VII-8233.

F. M.